Cena egz. 20 groszy

14 stron,

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 90 | BYDGOSZCZ, środa dnia 20 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Wielkanocny optymizm i poświąteczna rzeczywistość

Warszawa, 19 kwietnia.

Sytuacja przedświąteczna była mocno niewyjaśniona: **na przemian wróżono deszcze i pogodę.** Był nastrój wyczekiwania, zupełnie jak w polityce. Jeszcze najmożliwiej było w pierwszy dzień świąt w godzinach przedpołudniowych: później spadł rzęsisty deszcz i powróciło dokuczliwe zimno. Aura była lodowata, wiatr syberyjski, po chwilowym słońcu w drugi dzień świąt nastąpiła niemal zamieć śnieżno-gradowa.

Te wszystkie niesprzyjające warunki tylko pozornie pomniejszały radosne, tak przede wszystkim staropolskie „Wesołe Alleluja“. **Światła biły na całą Polskę z wiecznego Rzymu.** Dumą i radością napawały nas uroczystości kanonizacyjne, sławiające wielkość polskiego imienia i nieziemskie cnoty pobożnego Męża, dziś już świętego. **Blask świateł bił na całą Polskę z przepełnionych świątyń.** Zimne porywiste wiatry, które od pamiętnych dni sierpniowych wieją ponad wiejskim zagonem, kazały w dniu tak uroczystym zapomnieć na chwilę o tym, co nas dzieli.

ZJEDNOCZENIE NASTĄPIŁO PRZEDE WSZYSTKIM W CHRYSTUSIE PANU

i wielka radość ze świętego z Nim obcowania.

Ideałem naszego premiera jest **spokój, spokój i jeszcze raz spokój.** W pierwszy dzień świąt Warszawa była bliska tego ideału. Lokale były pozamykane, teatry również, jedynie kina były czynne. Tramwaje od godz. 13 były czynne, ale nie cieszyły się wielkim powodzeniem. Ruch na mieście był minimalny. Odczuwało się to również w podmiejskich pociągach: świętu ściśle rodzinnemu przyszła w pomoc wcale niepowabna aura, **ludzie więc siedzieli najchętniej w domu.** W drugi dzień świąt już z konieczności rodzinnej i towarzyskiej trzeba było składać mniej lub więcej interesujące wizyty. Święconki były na ogół dość skromne, ale wszędzie starano się godnie podejmować gości. Na peryferiach przede wszystkim suto takie okazje zakrapiano czystą. Nic też dziwnego, że **pogotowie wzywano do powyżej 200 wypadków pobicia, zatrucia się itd.**

Władze najsolenniej **zakazały strzelaniny wielkanocnej:** młodzież jednak najsolenniej wypełniała nadal zakorzenione zwyczaje strzelaniny wielkanocnej. To też huk był w czasie procesji, a nawet przez całą noc, jakby bito z moździerzy na wiwat. To tylko się wydaje, że **rozkazem można wszystkiego dokonać.** Tymczasem nie: najpierw potrzebne jest **uświadomienie jak najszersze i dobra wola.** Gdy wiejska młodzież endecka ostatnio jechała na Warszawę, jeden z posłów odezwał się: niech wsadzą przywódców do aresztu, a będzie spokój. Jakże się mylą ci panowie, tak samo jak i pan premier, któremu się zdaje, że na rozkaz chłop będzie stawiał sławojki, będzie malował płoty, będzie brukował podwórza, gdy sam lud wiejski żyje w najskrajniejszych warunkach higienicznych, nie jest uświadomiony o korzyściach takiego postępowania **i nie ma pojęcia, czym jest higiena i jej wymogi.**

W dniu tak wielkiego, uroczystego i radosnego święta składano sobie wiele, wiele życzeń. Organ Stron. Pracy „Nowa Rzeczypospolita“ życzy przede wszystkim prawdziwego odrodzenia narodu, pisząc:

ZMARTWYCHWSTANIE DUSZ POLSKICH MOŻE BYĆ TYLKO OWOCEM WŁASNYCH WYSIŁKÓW,

wspartych o siły Chrystusowe. To Zmartwychwstanie nasze winno objąć wszystkie dziedziny życia publicznego. Nie może być Zmartwychwstania duszy obywateli, jeśli zatruwa ją zła szkoła, nieodpowiednie i niechrześcijańskie prawa i złe obyczaje.

Pełne optymizmu są słowa, bijące ze szpalt „Kuriera Warszawskiego“, gdy mówi on o **bliskim i całkowitym odrodzeniu narodu polskiego:** „Już słychać zwycięskie i radosne Alleluja. Zmartwychwstaje prawda i sprawiedliwość. A kiedy jej będzie ostateczne zwycięstwo? Może Wielki Piątek się przedłużyć, lecz po najdłuższym krzyżowaniu nastąpić musi Wielkanoc“.

Taki to optymizm wieje na polski, młody naród, rwący się do życie i do wielkich historycznych czynów, gdy tylko z racj

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wspaniała uroczystość w Rzymie.

Ojciec święty kanonizuje błogosławionego Andrzeja Bobolę.

Citta del Vaticano, 19. 4. (PAT.) Dnia 17 bm. w pierwszy dzień Wielkanocy odbyła się w bazylice św. Piotra **kanonizacja błogosławionego Andrzeja Boboli,** bł. Leonardi i bł. da Horta. Już od wczesnego rana dziesiątki tysięcy pielgrzymów ciągnęły w kierunku Watykanu, przeciskając się poprzez wąskie uliczki, wiodące na plac św. Piotra. Bazylikę przystrojono na uroczystości kanonizacyjne **z niezwykłym przepychem,** który wywarł na pielgrzymach katolickich z Polski, Hiszpanii, Włoch i wielu innych krajów potężne wrażenie.

Straż porządkową sprawowały wszystkie oddziały wojsk papieskich w historycznych strojach i mundurach z różnych epok. Renesansowe pancerze, hełmy i halabardy połyskiwały w strumieniach światła, spływającego ze wszystkich stron na tłumy wiernych. Wkrótce przed rozpoczęciem uroczystości świątynia została wypełniona po brzegi. Przez całą długość bazyliki biegł środkiem szpaler, którym przybyć miał orszak papieski, aby okrążyć konfesję i dotrzeć do tronu, znajdującego się w głębi głównej nawy.

Pielgrzymi polscy zajęli przeważnie miejsca po stronie Ewangelii. Nad tłumem przybyszów z Polski **powiewały sztandary z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i orła Rzeczypospolitej.** Barwnością swoją zwracały uwagę liczne grupy pątniczek polskich **w strojach ludowych.** Odrębną grupę stanowili akademicy oraz uczniowie szkół podchorążych. Cztery trybuny znajdujące się naprzeciw czterech rogów konfesji zajęli wybitniejsi przybysze z zagranicy, duchowni i świeccy. Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia trzech chorągwi kościelnych, przedstawiających trzech nowych świętych, przy czym **chorągiew św. Boboli jako męczennika, niesiona była na miejscu honorowym, tj. trzecim.**

Z kolei Polacy wykonali hymn **„Boże coś Polskę“,** który napełnił świątynię potężnym głosem modlitwy. Śpiewały również włoskie związki kobiet katolickich, po czym Polacy zaintonowali **„Wesoły nam dziś dzień nastał“.** W tym samym czasie Ojciec św. Pius XI w sali paramentów obok wszystkich szat liturgicznych, wdział płaszcz pontyfikalny i tiarę, po czym orszak papieski wyruszył z placu apostolskiego przez schody królewskie do bazyliki, poprzedzany przez gwardię szwajcarską, mistrza ceremonii, członków dworu, audytorów roty, 60 arcybiskupów i biskupów, 26 kardynałów i innych dostojników kościelnych i dworu papieskiego.

Papież niesiony był przez służbę watykańską **na sedia gestatoria (lektyce)** pod **baldachimem.** Wokół sedia gestatoria kroczyli oficerowie gwardii szwajcarskiej i gwardii szlacheckiej oraz dowódcy gwardii palatyńskiej. Za papieżem szedł dziekan świętej roty, lekarz papieski, a w końcu członkowie kapituły bazyliki św. Piotra, którzy powitali Ojca św. przy wejściu do świątyni. Tuż za Ojcem św. niesiono dwa flabelli, tj. półkoliste wachlarze ze strusich piór.

Wierni powitali papieża **entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami.** Gdy orszak zbliżył się do pielgrzymów polskich, na cześć Piusa XI rozległy się w języku polskim gorące i długotrwałe **„niech żyje!“.** Orszak papieski okrążył z prawej strony konfesję i główny ołtarz papieski, po czym przeszedł drogę pomiędzy konfesją a tronem papieskim, gdzie odbyła się następnie główna ceremonia.

W tzw. kwadraturze zajęli miejsca kardynałowie i biskupi, korpus dyplomatyczny, patrycjat rzymski oraz przedstawiciele dynastii królewskich. Obecny był m. in. **książę Danii i małżonka włoskiego następcy tronu.** Na oddzielnej trybunie tzw. postulacyjnej zajęło miejsce 150 ojców jezuitów z generałem o. Ledóchowskim na czele. Po zajęciu miejsca na tronie papież przyjął hołd posłuszeństwa św. kolegium, z kolei dziekan adwokatów konsystorza wygłosił potrójną przemowę, na którą w imieniu papieża odpowiedział sekretarz spraw kanonizacyjnych Bacci, po czym Pius XI odczytał **uroczystą proklamację trzech nowych świętych** i zaintonował dziękczynne „Te Deum“, podchwycone przez chór sykstyński pod batutą mistrza Perosi.

Dzień św. Andrzeja Boboli wyznaczono na 16 maja.

Podczas Mszy chór sykstyński wykonał wielką Mszę wielkanocną, napisaną przez mistrza Perosi, a odśpiewaną już cztery lata temu podczas kanonizacji don Bosco. Następnie odbyło się uroczyste złożenie Papieżowi tradycyjnych, symbolicznych darów, związanych z kanonizacją trzech świętych. Dary składały się z żywych **gołębi, wina, wody, chleba i świec woskowych.**

Pod koniec nabożeństwa Papież udzielił wszystkim błogosławieństwa, po czym utworzył się ponownie orszak, który powoli posuwał się w kierunku pałacu watykańskiego. Papież niesiony na sedia gestatoria był szczególnie serdecznie żegnany przez tłum pielgrzymów polskich, którzy powiewali sztandarami, wznosząc gromkie okrzyki „Niech żyje“. Po nabożeństwie **Papież udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi** (tj. miastu i światu).

Ojciec św. o Polsce, Marszałku Piłsudskim i armii polskiej.

Rzym, 19. 4. (PAT). W sobotę, dnia 16 bm. Papież Pius XI przyjął na specjalnej audiencji kardynała A. Kakowskiego oraz 18 biskupów polskich. **Ojciec święty wygłosił do biskupów dłuższe przemówienie,** w którym wyraził na wstępie swoją radość, iż widzi u siebie episkopat tej Polski, która jest ojczyzną jego sakry biskupiej. Mówiąc o Polsce, Papież podniósł jej rozwój katolicki, z którego bardzo się cieszy.

Przeszedłszy dalej do sprawy kanonizacji błog. A. Boboli, Ojciec św. oznajmił księżom biskupom

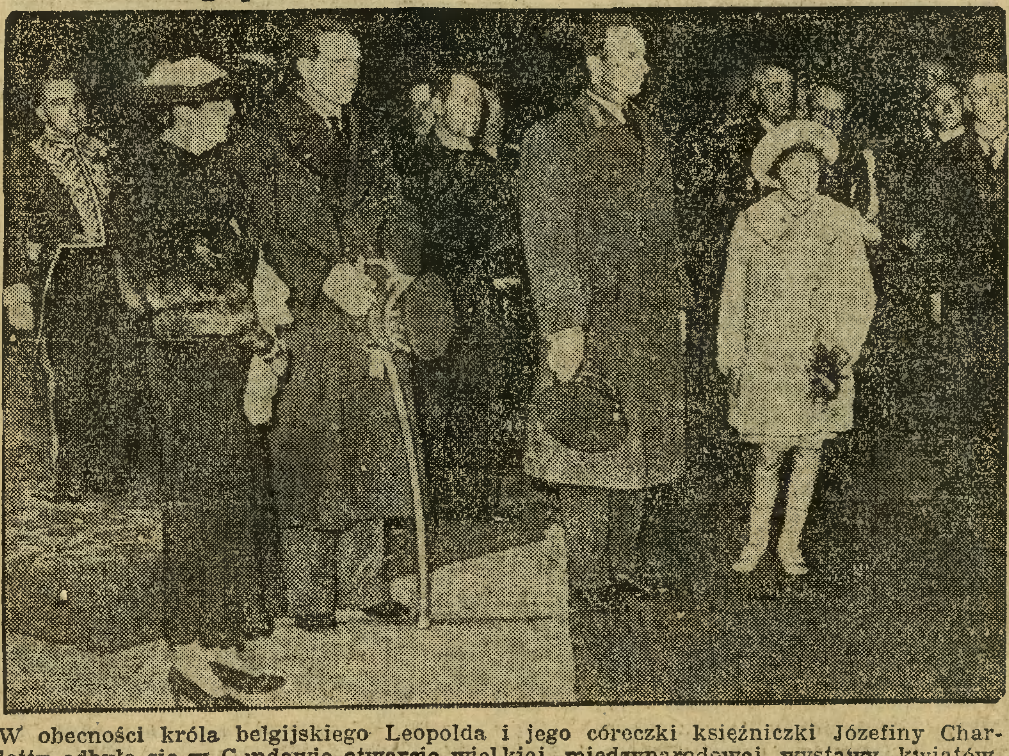
o rozmowie, jaką przed laty odbył z Marszałkiem Józefem Piłsudskim w drodze do Wilna,

zaznaczając, że wielki marszałek był człowiekiem odważnym i często używał niezwykłych sposobów działania. Rozmowa z marszałkiem Józefem Piłsudskim, która toczyła się w nocy w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu błog. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku. Marszałek, który zaznaczył, że kult błog. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu, **zaproponował, aby zabrać do Polski relikwie polskiego męczennika z Połocka.**

Ojciec św. udzielił na ręce kardynała Kakowskiego błogosławieństwa apostolskiego dla całej Polski, a zwłaszcza dla Pana Prezydenta R. P., czynników rządzących oraz wszystkich możnych i maluczkich, po czym polecił biskupowi polowemu Gawlinie na jego prośbę przekazać błogosławieństwo papieskie dla armii polskiej.

Papież mówił o armii polskiej **bardzo serdecznie, nazywając żołnierzy polskich dobrymi chłopcami oraz podnosząc ich cnoty moralne.** Wskazując na ścisłą współzależność zalet armii z dowództwem, Ojciec święty polecił biskupowi polowemu **przekazać specjalne apostolskie błogosławieństwo naczelnemu wodzowi marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i oficerom polskim.**

Król belgijski otworzył wystawę kwiatów.



W obecności króla belgijskiego Leopolda i jego córeczki księżniczki Józefiny Charlotty odbyło się w Gandawie otwarcie wielkiej międzynarodowej wystawy kwiatów.

Ciano jedzie do Londynu.

Londyn, 19. 4. (PAT) Dzienniki angielskie twierdzą, że włoski minister spraw zagr. **hr. Ciano ma być zaproszony do Londynu w ciągu bieżącego lata.**

Szczegóły porozumienia włosko-angielskiego.

Londyn, 19. 4. (PAT) Zawarte w sobotę porozumienie angielsko-brytyjskie składa się **z 22 dokumentów,** a mianowicie: głównego protokołu zasadniczego, 8 aneksów, 6 not wymiennych pomiędzy lordem Perthem a hr. Ciano, z deklaracji o dobrosąsiedzkich stosunkach na obszarach brytyjskich, włoskich i egipskich w Afryce oraz 6 dalszych not, względnie deklaracji, w których rząd brytyjski, włoski i egipski **potwierdzają prawa brytyjskie w odniesieniu do jeziora Tsana** i prawa międzynarodowe w odniesieniu do kanału suezkiego. Porozumienie koronuje wymiana serdecznych depesz pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim, których treść opublikowana została równocześnie z tekstami porozumienia.

Wielkanocny optymizm...

(Ciąg dalszy).

świąt odwróciliśmy na chwilę oczy od spraw smutnych i bolesnych. Taka to jest ekonomia świąt, która upaja i leczy skołatane nasze nerwy najpiękniejszym optymizmem i nadzieją, że i

PO 20 LATACH ZMARTWYCHWSTAŁEGO PAŃSTWA POLSKIEGO OŻYJE WRESZCIE I NARÓD POLSKI.

Spośród ekipy rządowej może najwyraźniej widzi naszą „rzeczywistą rzeczywistość" wicepremier inż. Kwiatkowski, który w świątecznych rozważaniach tak powiada: rok 1938 **podniósł ciśnienie zewnętrzno-polityczne nie tylko w całej Europie, ale i na granicach Polski.**

Sprostać mu, to oznacza poprawić, pogłębić i rozszerzyć organizację wewnętrzną polityczną. Oto główny, jak powiada, nakaz rozumu stanu Polski współczesnej".

Puszczono w ruch cały arsenał obietnic i złudnych miraży poprawy bytu, na co w świątecznych rozważaniach wytrawne pióro Stanisława Grabskiego kreśli taką odpowiedź: **„Trzeba nam nie tylko słów, lecz i rozumnych, wielkodusznych czynów!"**

Do czynu może poprowadzić tylko wódz, odpowiada mu filar BBWR, prezes „Strzelca" adw. Paschalski, który szuka i nie może znaleźć wodza dla Polaków. Tymczasem Polak, jak pisze p. P., „nawet wtedy, gdy wykona rozkaz, chce kochać tego, który go wydał. Dlatego też

NAJWAŻNIEJSZĄ RZECZĄ JEST W POLSCE „WŁADZTWO DUSZ".

Samo tylko gadanie o zjednoczeniu narodu, jak pisze St. Stroński w ramach ankiety IKC, przy omijaniu dziesięciu dziesiątych jednoczonych, by nie zakryli czapkami jednoczących — jest unikaniem tego wprzągnięcia wszystkich (do odpowiedzialności za losy Polski — red.), które uważa się za zbawienie.

Nie wszyscy jednak zasiedli do wspólnego świątecznego stołu, by złożyć sobie wzajemnie życzenia: wybitny publicysta Nowakowski kreśli obrazy sennej mary, że oto na obrazie Matejki pt. „Racławice" jest mniej uczestników zajść racławickich. I powiada: może reszta siedzi. Albo jest w sądzie na rozprawie. I gdy tak w sennych marzeniach rozmyślał przy tym obrazie, zdawało mu się, że stanął przy nim policjant i zapytał: Z jakiego pan powiatu?

— Z nowotarskiego. A bo co?

— Z nowotarskiego... W takim razie niech mi pan nie urządza żadnych obchodów i manifestacyj przed obrazem. Proszę natychmiast wrócić do miejsca przynależności.

— Dlaczego?

— Z obawy zawleczenia pryszczycy. Biegiem marsz!...

Wspominamy o tym w rozważaniach poświątecznych dlatego, bo jak pisze wybitny publicysta prof. Fr. Bujak:

„najważniejszą rzeczą w Polsce jest to, o czym mówią wszyscy, że oparcie rządu obok wojska winno być na ludzie polskim".

Metoda przeprowadzania nowych linii podziału, metoda chemicznego funkcjonowania zawodzi zupełnie (w rozbijaniu dzisiejszej zwartości politycznej wsi — red.) i daje raczej odpadki w zysku, zamiast pożądanych, wysokowartościowych składników". Takie oto jest święcone polityczne, nasz wewnętrzny przekładaniec, którego odbiciem jest prasa. Takie są też tu przedstawione wielkanocne pisanki poświąteczne, które uszły ołówka cenzorskiego.

Przy dzisiejszym dynamizmie naszego wewnętrznego życia narodowego, **pauza w polityce trwać może tylko 48 godzin, tyleż było też ciszy świątecznej.** Dziś już w pierwszym dniu po świętach wracamy do naszej „rzeczywistej rzeczywistości", choć urzędowo życie polityczne wznowione zostanie po powrocie ze świąt rządu, co się ma stać w końcu bieżącego tygodnia. (Rys.)

:

Burza śnieżna na wybrzeżu.

Gdynia, 19. 4. Wczoraj na całym wybrzeżu Polski i Pomorzu szalała burza z opadami śnieżnymi. W nocy pociąg z Pomorza przychodziły do Gdyni ośnieżone. W Gdyni wobec zawiei ruch uliczny i wycieczkowy był bardzo słaby. Statki do portu gdyńskiego przychodziły z opóźnieniem. Dziś do południa również były bardzo duże wiatry i opady śnieżne.

„Zima" w Zakopanem.

Zakopane, 19. 4. (PAT) Święta wielkanocne w Zakopanem przeszły pod znakiem zimy przy znacznym ożywieniu się ruchu przyjezdnych. Padający przez oba dni śnieg pozwolił przybyłym gościom świątecznym na wykorzystanie prawdziwie zimowych warunków, jakie panowały szczególnie w górach. Schroniska górskie cieszyły się niebywałą frekwencją, a ruch na kolejce na Kasprowy był olbrzymi. Wśród licznych gości świątecznych było też wielu cudzoziemców, w czym wycieczka, licząca ponad 100 osób ze Śląska niemieckiego i około 20 studentów łotewskich.

Zgon weterana.

Piotrków, 19. 4. (PAT) Zmarł tu w wieku lat 96 **Walenty Ozoria-Koleczko, weteran powstania 1863 roku.** Zmarły był kawalerem „Virtuti Militari", nestorem leśników polskich i autorem wielu dzieł naukowych.

Tortosa już zajęta.

Większość Hiszpanii w rękach gen. Franco.

Gandesa, 19. 4. (PAT). Główny opór wojsk rządowych koncentruje się na odcinku Tortoza, gdzie zgromadzono **znaczne siły piechoty i ściągnięto z szeregu odcinków liczną artylerię.** W kierunku Tortoza maszerują od zachodu dywizje legionistów, podczas gdy ze strony południowej posuwają się wojska pod dowództwem gen. Garcia Vallino, które zajęły miejscowość Freginales **o 14 km od Tortoza** i dotarły wczoraj rano do **San Carlos de la Biche.**

Wojska powstańcze starają się opanować most w miejscowości Amposta na rzece Ebro, aby odciąć odwrót wojskom rządowym. Lotnictwo powstańcze uczestnicy skutecznie w ofensywie na całym wybrzeżu.

Tortosa, 19. 4. (PAT). **Zmotoryzowana kolumna legionistów,** złożona z samochodów pancernych, karabinów maszynowych na motocyklach, czołgów i samochodów ciężarowych, wypełnionych żołnierzami piechoty, po przezwyciężeniu wielkich trudności terenowych, pomimo gwałtownego oporu przeciwnika przebyła w ciągu wczorajszego dnia 25 km i o godz. 18,50 wkroczyła do Prelad po czym posunęła się dalej **do przedmieść Tortosy.**

Ze swej strony o zachodzie słońca inne oddziały legionistów **wtargnęły do miasta od północy** i od południa. Nieprzyjaciel stawia jeszcze zacięty opór. W mieście wybuchły liczne pożary. Ostateczne zajęcie Tortosy spodziewane jest dzisiaj rano.

Burgos, 19. 4. (PAT). Po zwycięstwach, odniesionych przez powstańców w Aragonii i Katalonii **pod władzą gen. Franco znajduje się już 325 tysięcy km kw. w porównaniu do niecałych 180 tys. km, będących jeszcze we władaniu rządu w Barcelonie.**

12 lista poległych Włochów.

Rzym, 19. 4. (PAT). Dzienniki ogłaszają **12 listę z nazwiskami legionistów włoskich poległych w Hiszpanii.** Lista ta obejmuje **204 nazwiska ochotników włoskich,** poległych w walkach nad Ebrą od dnia 9 marca do dni ostatnich. Zwłoki tych legionistów zostały pochowane z honorami wojskowymi na cmentarzach wojskowych nad którymi opieka została powierzona **rycerskiemu i chrześcijańskiemu miłosierdziu narodu hiszpańskiego.**

Zamach na pociąg pospieszny w Algierze.

Algier, 19. 4. (PAT). W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg pośpieszny, idący z Algieru do Oranu wykoleił się w pobliżu dworca Orleansville w momencie, gdy **mijał zwrotnicę z szybkością 77 km na godzinę.** Lokomotywa skierowała się wskutek rozkręcenia zwrotnicy na jeden tor, gdy **pozostałych 10 wagonów poszło innym torem.** Lokomotywa przewróciła się, a zbudowany z drzewa wagon sypialny uległ niemal **doszczętnemu zmiażdżeniu.** Wszyscy pasażerowie wagonu sypialnego **zostali zabici lub ciężko poranieni.** Ocalał tylko jeden z nich, który w chwili katastrofy znajdował się w sąsiednim wagonie I kl., zbudowanym ze stali. Katastrofa pociągnęła za sobą **5 ofiar w zabitych i około 15 ciężko rannych.**

Władze śledcze, które przybyły na miejsce wypadku, stwierdziły, że katastrofa była **wynikiem rozkręcenia zwrotnicy przez zbrodniczą rękę.** Już w ciągu pierwszych godzin śledztwa aresztowano jednego z dotychczasowych pracowników kolei algierskiej, niedawno zwolnionego z pracy. Wszystkie dane przemawiają, że ów zwolniony pracownik **rozkręcił zwrotnicę, aby się zemścić na zarządzie kolei.** Wśród ofiar katastrofy znajduje się wicekonsul jugosłowiański w Algierze Perrin.

Żydowscy kombinatorzy w Gdyni osadzeni w Berezie Kartuskiej.

Warszawa. W tygodniu przedświątecznym osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej **Ignacy(?) Haskelberg, Aleksy Schreiber, Mendel Futerko.** Wszyscy wyżej wymienieni działając pod pokrywką firmy „Polskie Towarzystwo Eksportu Morskiego" w Warszawie przedstawiali ministerstwu przemysłu i handlu dokumenty **o eksporcie cukierków do Indyj holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę i kawę tych krajów,** podczas gdy w rzeczywistości towar kierowany był do Anglii a na miejsce przeznaczenia dochodziły **ładunki żwiru,** maskowane niewielką ilością cukierków. Przypadkowe ujawnienie tych manipulacyj w Batawii **naraziło na szwank dobre imię eksportu polskiego.** Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności ministerstwo spraw wewnętrznych uznało, że działalność **Haskelberga, Schreibera i Futerki,** jako wyrządzająca szkodę interesom finansowo-gospodarczym kraju oraz dyskredytująca dobre imię handlu polskiego zagranicą, winna spotkać się z natychmiastową i surową represją.

Anglia w kwiatach.



W morzu kwiatów leży zameczek „Old Oast House" w hrabstwie Kent, który na wiosnę jest celem wycieczek Anglików ze wszystkich stron kraju.

Rokowania francusko-włoskie.

Paryż, 19. 4. (PAT). Dzienniki zapowiadają rychłe rozpoczęcie rokowań włosko-francuskich, które mają być prowadzone normalną drogą dyplomatyczną i których następstwem ma być **przysłanie do Rzymu ambasadora akredytowanego przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.**

Koniec strajku w Paryżu.

Paryż, 19. 4. (PAT). Okres świąteczny był okresem ostatecznej likwidacji poważnych strajków w przemyśle lotniczym i metalowym okręgu paryskiego. W niedzielę rano ewakuowana została ostatnia z fabryk metalurgicznych, objętych strajkiem okupacyjnym.

Wcielenie maturzystów do wojska.

Numer 25 Dziennika Ustaw ogłasza nową ustawę o służbie wojskowej. Nowa ustawa wchodzi w życie z dniem 1 września rb. za wyjątkiem przepisów dotyczących **wcielenia i przeglądu maturzystów: te przepisy wchodzą w życie natychmiast.** Tak więc osoby, które uzyskały dowód ukończenia szkoły stopnia licealnego przed osiągnięciem wieku poborowego wchodzą w wiek poborowy z dniem ukończenia szkoły i mają stawić się do poboru przed właściwą komisją poborową w tym roku kalendarzowym, w którym ukończyły szkoły. Jeżeli na komisji poborowej nie otrzymały orzeczenia ustalającego ostatecznie ich stosunek do służby wojskowej, obowiązane są one stawić się do ponownego poboru w roku kalendarzowym, w którym kończą 21 lat życia.

Również wszedł już w życie przepis, na podstawie którego **odroczenia służby z tytułu odbywania studiów** mogą również uzyskać studenci. Odroczenie udziela się najdalej do terminu wcielenia poborowych, odbywających skróconą służbę wojskową w tym roku, w którym kończą 23 lata. Uczniom można w drodz wyjątku przedłużyć odroczenie do 26 lat, o ile odroczenie to okazuje się korzystne dla potrzeb wojska lub marynarki wojennej.

Korzystają również z odroczenia poświęcający się studiom teologii.

Dwaj motocykliści zginęli w katastrofie.

Chorzów, 19. 4. (PAT) W sobotę 16 bm. w godzinach wieczornych motocykl kierowany przez Michała Króla, **zderzył się na skrzyżowaniu ulic Krzyżowej i Grażyńskiego w Łagiewnikach z samochodem ciężarowym.** Na skutek zderzenia motocyklista Król i towarzysz jego Jan Wlodarko zostali wyrzuceni z siedzeń na bruk i doznali tak ciężkich obrażeń, że **przewiezieni do szpitala, wkrótce po wypadku zmarli.**

Morderca Górzyński zawiśnie na szubienicy.

Toruń, 19. 4. W ub. tygodniu przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko bestialskiemu bandycie **Tadeuszowi Górzyńskiemu,** który w lutym przez Sąd Okręgowy w Toruniu skazany został 2 razy na karę śmierci.

Wyrok ten Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości zatwierdził. Obrońca adw. Wiśniewski zapowiedział kasację.

B. starosta Czarnocki opuścił więzienie w Grudziądzu.

Grudziądz. W Wielką Sobotę w godzinach popołudniowych opuścił mury więzienia w Grudziądzu b. starosta kartuski **Jerzy Czarnocki,** po złożeniu (według postanowienia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu) **kaucji zapobiegawczej 5.000 zł.** Po Czarnockiego, który ze względu na zły stan zdrowia przebywał w szpitalu więziennym, przybyła żona i w jej towarzystwie opuścił Grudziądz.

Na marginesie

Przeglądamy w gazetach wiadomości o odwołaniu z Wołynia wojewody Józewskiego. Niemal wszędzie — z wyjątkiem kilku stojących zawsze na baczność i posłusznych półurzędówek — wiadomość ta opatrzona jest w tytuł: Nareszcie!

Nareszcie!

Nie było chyba i nie ma urzędnika w Polsce, którego odwołania z zajmowanego stanowiska domaganoby się tak powszechnie. W ocenie szkodliwości działalności wojewody Józewskiego dla polskiej racji stanu na trudnym pod względem narodowościowm terenie wołyńskim cała opinia była zgodna. Atakowała go cała prasa polska, atakował go sejm i senat, atakowały go czynniki opozycyjne, zwalczali go stanowczo legioniści z b. kapelanem marszałka Piłsudskiego ks. Tokarzewskim i autorem „Pierwszej Brygady" plk. Halacińskim na czele.

Ataki były słuszne i powszechne, ale p. Józewski nic sobie z nich nie robił. Siedział na Wołyniu niemal równie długo jak wojewoda Grażyński na Śląsku i traktował oddane mu w zarząd województwo jak księstwo udzielne. Warszawa i p. premier daleko, a wojewoda blisko, to też nic dziwnego, że na Wołyniu działy się różne dziwne rzeczy. Polskość cofała się w sposób zastraszający, ukrainizacja postępowała niemal siłą. Zresztą Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" znają te przykre sprawy z licznych reportaży i artykułów, które — doceniając ważność kwestii wołyńskiej — zamieszczaliśmy na naszych łamach.

Długo czekała Polska cała, aż dopiero ostatnie dni przyniosły konieczną zmianę. Dotychczasowy wojewoda łucki został wojewodą łódzkim, a wojewoda Hauke-Nowak z Łodzi poszedł na Wołyń.

Czy nie za późno? Nie wiemy. Ważne jest na razie to, że wojewoda Józewski poszedł z Wołynia. Nie wiemy również, jaki będzie miał program narodowościowy wojewoda Hauke-Nowak, który znany jest jako sprawny administrator. Ważne jednak jest to, że wojewoda Hauke-Nowak nie był nigdy ministrem w ukraińskim rządzie Petlury. Nie wiemy, czy stosunki na Wołyniu prędko się zmienią. Ważne jest dla nas to, że nareszcie zahamowano proces rozkładu sił polskich na Wołyniu, który za rządów p. Józewskiego osiągnął już katastrofalne rozmiary.

—::—

Humor polityczny.

PRZEGLĄD PRASY.

Co dzieje się na świecie —
to wszystko jest w gazecie,
zaś co się dzieje w kraju,
po maju —
każdy z was wie dobrze sam.

A jeśli nie wiecie —
znajdziecie
w gazecie
jak najszczegółowsze... serie białych plam.

— „Coś się wczoraj w Łodzi stało,
no bo świeci plamą białą!"

— „I coś zaszło też w Krakowie —
cały biały jest, panowie".

Od stolika do stolika
po kawiarniach szept przemyka.

Biało w Wilnie, w Katowicach —
nawet biała jest stolica.
W wszystkich miastach „coś" się stało.
Polska świeci plamą białą!
Gdzie nie spojrzeć — konfiskata!
Pośród nich zaś wieści z PAT'a:
akademie i obchody,
mowy pana wojewody,
twórczość kipi ze wsi, miasta —
ozon rośnie, ozon wzrasta!

Vivat ozon po wsze czasy!...
Tak wygląda przegląd prasy.

(„Zwrot").

CO TO JEST MARKSIZM?

Bernard Shaw, zapytany raz, co to jest marksizm, odpowiedział krótko:

— Marksizm to niearyjska babka narodowego socjalizmu.

KRAKOWIAK.

Pułkowniczek jeden,
był ogromnie bieden —
przejechał przez mostek,
dziś ma komnat siedem!
Dziwi się kraj cały,
człek się dziwi wszelki —
mostek taki mały
zysk zaś taki wielki!

(„Zwrot").

Jak wygląda „dyktatura proletariatu"?

„Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw zdemoralizowanych przez nas, kuszących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchii, — winien przede wszystkim zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien **zabić takie społeczeństwo,** chociażby zatopiwszy je w ich krwi własnej, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska walczącego świadomie z wszelką zarazą, mogącą dotknąć organizm państwowy".

Tak pisał mędrzec Syjonu w ubiegłym wieku, obrazując przyszłe wszechpaństwo żydowskie. Przyznając cynicznie, że zdemoralizowanie i zanarchizowanie narodów, **buntowanie ich nawet przeciw władzy Boskiej jest dobrze przemyślanym dziełem żydostwa,** mającym na celu rozkład państw, stwierdza zarazem, że w państwie panjudejskim, w którym jedynymi władzami będą żydzi a narody nieżydowskie ich niewolnikami, zatopi się raczej społeczeństwa nieżydowskie w ich własnej krwi, niż pozwoli się na wyrażanie ich woli, na bunt przeciwko władzy Izraela.

Klasyczny dowód, że nie są to czcze słowa, że polityka wszechżydowska kroczy po linii „Protokółów Mędrców Syjonu", stanowi

Rosja bolszewicka.

Gdy nadszedł „krwawy dzień zapłaty", krzyczeli żydzi, podżegając ciemny motłoch: „Precz z tyranami, precz z panami!... Sędziami teraz bądźcie wy!..." A tłumy hulały, rabowały, zabijały i mordowały swoich współbraci. Żydów jednak nie ruszały. Lecz wnet skończył się diabelski karnawał. Gdy pijany szałem Iwan odciął sam sobie głowę, gdy pozostał jeno krwawiący tułów z członkami do pracy, wtenczas **głową Rosji został żyd.** I odtąd Rosją kieruje mózg mędrca Syjonu, który tak pisze w innym miejscu wzmiankowanych „Protokółów":

„Wyraz „wolność" wystawia społeczeństwo na walkę przeciwko wszelkiej władzy, nawet Boskiej i przyrodzonej. Oto przyczyna, dla której będziemy zmuszeni wykreślić ten wyraz ze słownika, jako **określenie zasady siły zwierzęcej, zamieniającej tłum w stado zwierząt krwiożerczych.** Prawda, że zwierzęta te po opiciu się krwią, zasypiają i wówczas łatwo je zakuć w kajdany..."

Więc zakuto w kajdany robotników i chłopów rosyjskich, którzy poprzednio oszołomieni żydowskim haszyszem „wolności" i **„dyktatury proletariatu",** pozbawili się samobójczo mózgu, wymordowawszy intelektualistów.

Dyktatura proletariatu w komunistycznej Rosji wygląda tak, że chłop, wyzuty z ziemi, jest murzynem kołchozu, naganianym do roboty jak wół i nie mającym ze swej pracy

Nic prócz nędzy i niewolniczego upodlenia.

Tak samo wegetuje robotnik, przykuty do jednego warsztatu, którego nie wolno mu zmieniać; jada z wszystkimi z jednego kotła i mieszka w wspólnym mieszkaniu, o ile nory mieszkaniowe sowieckie mieszkaniem w ogóle nazwać można.

Ponieważ wyraz „wolność" jest skreślony ze słownika państwa żydokomunistycznego, więc nie wolno w nim krytykować nieludzkich stosunków, a każde sarkanie określa się w nim jako akcję kontrrewolucyjną i **topi się ją w morzu krwi nieustannie... od lat dwudziestu.**

Żydzi natomiast posiadają na prawach własność 4.500.000 ha ziemi rosyjskiej, tworzą 40% urzędników, oczywiście najwpływowszych, w przemyśle zajmują kierownicze stanowiska w 37 proc., handel zaś, dyplomację i ster państwa dzierżą silnie niemal w stu procentach w swych chciwych i mściwych łapach.

Czyjaż to więc dyktatura?

J. D. Ma.

List ze Śląska.

Poznańskie „pyry" powstrzymują najazd żydów na Śląsk.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, w kwietniu.

Nigdzie chyba w Polsce żydom nie powodzi się tak dobrze, jak na Śląsku. Cały niemal handel hurtowny jest w ich rękach, a w handlu detalicznym dzierżą najlepsze placówki. Wciskają się tu ze wszystkich stron: z pobliskiego Sosnowca i Będzina, z Małopolski, Niemiec, ostatnio zaś z Austrii. **Jak kruki na żer ciągną do Wielkich Katowic i Chorzowa, płacą każdą cenę za mieszkania i lokale handlowe, aby się tylko tu usadowić.**

ŚLĄSK TO DLA ŻYDÓW PRAWDZIWE ELDORADO:

w kopalniach i hutach zarobkuje tysiące ludzi, miliony złotych idą na wypłaty tygodniówek, a robotnik czy górnik nie zna się na jakości towarów, liczy każdy grosz i kupuje tam, gdzie najtaniej. To też największe powodzenie mają rozmaite „Buto-pole" i „Ubraniopole", gdzie za ciężko zapracowany grosz żydzi **sprzedają biedocie śląskiej tandetę, wyrobioną domowym sposobem w brudnych norach** na Kaźmierzu krakowskim lub w zaułkach będzińskich.

Na szczęście najazd żydowski na Śląsk uległ w ostatnim czasie pewnemu zahamowaniu. Przyczyniło się do tego niewątpliwie wejście w życie rozporządzenia o obrocie nieruchomościami w pasie granicznym, które uzależnia m. in. wydzierżawienie lokali handlowych od uzyskania zgody województwa. Jak dotychczas

WŚRÓD KILKU NOWYCH PLACÓWEK HANDLOWYCH NIE WIDAĆ ANI JEDNEJ ŻYDOWSKIEJ,

a nawet są wypadki, że znanym zasiedziałym żydom, właścicielom dużych magazynów handlowych odmawia się zatwierdzenia przedłużenia umów dzierżawnych. W Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego powstało kilka nowych, solidnych sklepów chrześcijańskich różnych branż. **Właścicielami ich są w większości poznaniacy, których popularnie nazywają tu „pyrami".**

Sensacją, jak na stosunki tutejsze, było **pikietowanie sklepów żydowskich w niedzielę przedświąteczną.** Przed magazynami żydowskimi w Katowicach i w Chorzowie zebrali się młodzi ludzie, którzy okrzykami i perswazjami odstręczali ludzi od zakupów. Nie wiele to pomogło, bo policja wszędzie interweniowała, jednak sam fakt głośnego nawoływania do omijania sklepów żydowskich wywołał duże wrażenie.

KATOWICKIE „PORZĄDKI".

Katowice, jako siedziba województwa i centrum Górnego Śląska, pozostawia dużo do życzenia pod względem porządków i wyglądu zewnętrznego. Wprawdzie wiele zrobiono już pod tym względem od czasów przejęcia władzy zwierzchnej przez Polskę, ale **obcym rzuca się w oczy jeszcze wiele braków.** Na niedawno odbytym zebraniu przedstawicieli własności nieruchomej i ciężkiego przemysłu postanowiono przymusowo uporządkować miasto, m. in. przeprowadzić odnowienie fasad domów. Parkany i ogrodzenia mają być naprawione, a doły i stare hałdy będą zniwelowane i zakrzewione. Podwórza i sienie domów mają być gruntownie naprawione i przyprowadzone do należytego porządku. **Zarząd Miejski będzie wydawał bezpłatnie nasiona kwiatów dla upiększenia balkonów i okien.** Zniesione mają być uliczne „giełdy węglowe", na których sprzedaje się węgiel z „biedaszybów". Zamiatanie ulic ma być zeuropeizowane i w tym celu Zarząd Miejski ma

SPROWADZIĆ MASZYNY PYŁOCHŁONNE.

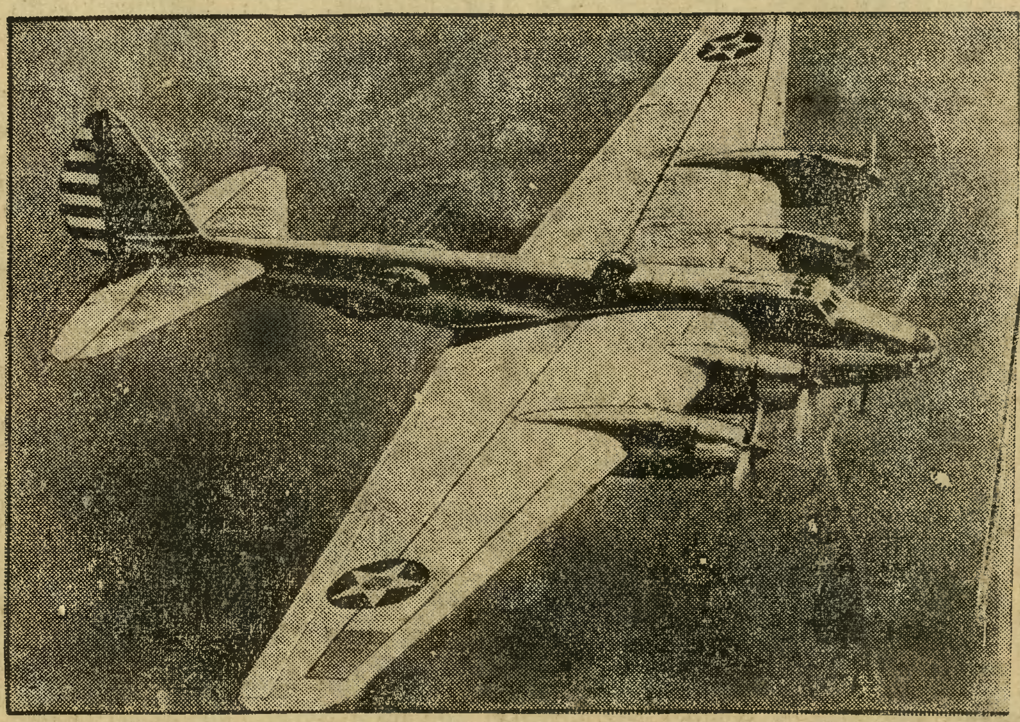
Zarząd Miejski czyni nadto starania o otwarcie dla publiczności wielkiego ogrodu, będącego własnością Wspólnoty Interesów, znajdującego się przy ul. Zamkowej. Słowem estetyczny wygląd miasta zostanie podniesiony do takiego poziomu, który winien odpowiadać godności miasta, stolicy, centrum przemysłowego Polski.

Yab.

—::—

Przypadkowy zabójca z rozpaczy popełnił samobójstwo. Mieszkaniec Piekar Śląskich Wider, manipulując rewolwerem zranił ciężko swego przyjaciela Hubera. Wider tak przejął się wypadkiem, że wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Hubera w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Najpotężniejszy samolot wojenny na świecie.



W Dayton — w amerykańskim stanie Ohio odbyły się próbne loty największego i najnowocześniejszego samolotu wojennego na świecie. Ten olbrzym zabiera również bomby rekordowej wielkości.

Z Kraju

Zjazd wychowanków salezjańskich. W dniu 7 i 8 maja br. odbędzie się w Częstochowie zjazd byłych wychowanków salezjańskich z całej Polski. Zgłoszenia przyjmują wszystkie zakłady salezjańskie w Polsce. Noclegi dla wszystkich, którzy się zgłoszą, będą zapewnione.

Lotnisko w Płocku. Rada miejska m. Płocka, doceniając znaczenie lotnictwa dla obrony państwa, na posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie ofiarować zarządowi głównemu LOPP 66 hektarów ziemi na Kostrogaju (jeden kilometr od Płocka). Na ofiarowanym terenie zarząd główny ma w przeciągu trzech lat wybudować lotnisko wraz z hangarami oraz szkołę szybowcową.

Nowy dworzec w Zakopanem. Minister Komunikacji Ulrych i wiceminister Bobkowski w czasie swego pobytu badali gruntownie sprawę budowy nowego dworca kolejowego.

Pierwsze taksówki towarowe. Zarejestrowano w Warszawie pierwsze taksówki towarowe, przerobione ze starych samochodów. Taryfa wynosi 80 groszy za kilometr i dwa zł za godzinę postoju. Dorożki towarowe służyć mają do mniejszych przeprowadzek, przewozu bagażu i towarów, konkurując z wozami konnymi. Związek właścicieli taksówek zamierza wypuścić w Warszawie 100 do 150 takich platform samochodowych z licznikami.

Kabel podziemny Warszawa — Sandomierz — Kraków — Lwów. Projektowany w Sandomierzu kilkupiętrowy gmach poczty będzie centralnym punktem podziemnego kabla Warszawa-Sandomierz-Lwów i Warszawa-Sandomierz-Kraków. Tutaj również ogniskować się będą bezpośrednie obwody telefoniczne i telegraficzne dla całego Centralnego Okręgu.

Autobusy lux-torpedy. Łódź — Warszawa w 2 godziny samochodem. Władze wojewódzkie w Łodzi wydały przedsiębiorstwu „Międzymiastowa Komunikacja Samochodowa", zezwolenie na uruchomienie pierwszego autobusu „lux-torpedy" na szlaku Łódź — Warszawa. Drogę tę, prowadzącą przez Stryków — Głowno — Łowicz — Sochaczew — Błonie, autobus przebywać będzie w ciągu 2 godzin, zatrzymując się raz tylko na 2 minuty w Łowiczu. Po raz pierwszy w podróż tę autobus-torpeda wyruszy w dniu 25 bm., zabierając przedstawicieli władz wojewódzkich oraz Zw. właścicieli autobusów w Łodzi. Autobusy-torpedy posiadać będą 30 miejsc.

Poszukiwania ropy pod Poznaniem. Między Piechcinem a Zalesiem pod Poznaniem rozpoczęto budowę wieży wiertniczej, celem dokonania próbnych wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej.

100 tys. zł na rozbudowę szkół powszechnych w powiecie kolskim. Na ostatnim posiedzeniu rady powiatowej uchwalono budżet pow. kolskiego, który zamyka się cyfrą 595 tys. zł. Z sumy tej 100 tys. zł przeznaczono na rozbudowę szkół powszechnych.

Otwarcie świetlicy w Nowym Porcie.

Poniżej zamieszczamy list, otrzymany od jednego z życzliwych naszych czytelników, opisujący uroczystość otwarcia nowej świetlicy, mającej za zadanie służyć dalszemu jednoczeniu się Polaków gdańskich przez pielęgnowanie kultury, języka, sztuki i ducha polskiego.

Redakcja.

Gdańsk - Nowy Port,

Osiedle Nowy Port, istniejące około 150 lat — położone tuż nad zatoką gdańską, skupia na swoim terenie wcale poważną liczbę Polaków — zorganizowanych w liczne związki społeczne — zawodowe — polityczne i towarzystwa o charakterze kościelnym. Istnieje również na miejscu szkoła polska, utrzymywana przez Macierz Szkolną w Gdańsku.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w odrestaurowanym i gustownie urządzonym lokalu w budynku polskich urzędników pocztowych uroczystość otwarcia świetlicy. Do licznie zgromadzonych Polaków przemówił w imieniu kierownictwa świetlicy p. Balcer, kierownik miejscowej szkoły. Wśród gości zauważyliśmy przedstawiciela Komisariatu Gen. R. P. p. Borówko, posłów na sejm gdański pp. Budzyńskiego i Lendzioną oraz protektorkę świetlicy p. Wiewiorowską. W obywatelskim przemówieniu przedstawił p. Balcer zebranym cele i zadania nowopowstałej placówki. Mają nimi być godziwa rozrywka, oświata i uświadomienie narodowe, które jako nić złota przewijać się będzie poprzez wszelkie dziedziny pracy kulturalno-oświatowej. Jednym z głównych środków, to język ojczysty, który według słów Adama Mickiewicza jest dla nas ową krynicą, z której czerpać możemy niespożyte dla nas siły. Winniśmy go pielęgnować zawsze i wszędzie. Powinniśmy być dumni, że jesteśmy Polakami, że należymy do wielkiej rodziny narodu, który z wodzami i bohaterami na czele umiał pracować, walczyć i życie poświęcać dla dobra ojczyzny — a kiedy zrządzeniem Opatrzności Bożej odzyskaliśmy wolność i niepodległość, należy nam w czyn wywodzić hasła naszych wieszczów — hetmanów — bohaterów i marszałków Polski. Na koniec wezwał mówca wszystkich chętnych do współpracy na niwie oświatowej — gdzie owiani zdrowym duchem pielęgnować będziemy cnoty obywatelskie.

Gdy w tym duchu pracować będziemy uzyskamy wewnętrzne zadowolenie — tą najlepszą nagrodę, że należycie spełniliśmy nasze zadanie dla tej — której na imię jest — Polska. Następny punkt programu wypełnił śpiew p. Marii Pospischil-Moderow przy akompaniamencie p. Szopińskiego. P. Pospischil odśpiewała z dużą kulturą muzyczną pieśni Bony — z opery: „Zygmunt August" — „Pieśń Wieczorna" Moniuszki i „Serenadę" Szuberta. — Publiczność nagrodziła wykonawczynię tej części wokalno-muzycznej rzęsistymi oklaskami. — Mała Mirosława Rydlewiczówna bardzo udatnie zadeklamowała wiersz pod tytułem „Nasza Świetlica". — Po wyczerpaniu programu zabrał głos p. poseł Budzyński, dziękując za podjętą inicjatywę. Nast. złożył życzenia pomyślnego rozwoju nowej placówce, na koniec zwrócił się do matek, by skierowały swą starszą dziatwę do świetlicy — gdzie pod dobrą opieką panować będzie duch chrześcijański, katolicki i narodowy — co wyjdzie na dobro młodzieży i całemu społeczeństwu.

Inwestycje w Nowem.

Nowe n. Wisłą. Z dniem 1 kwietnia 1938 przystąpiło miasto do wykonywania całego szeregu robót inwestycyjnych, przy których znalazła zatrudnienie spora liczba bezrobotnych. Przy ulicy Kolejowej zakłada się nowoczesny park miejski z różnymi urządzeniami do zabaw i gier dla dzieci, na przestrzeni 1500 m kładzie się nowe chodniki, trzy ulice otrzymują nową nawierzchnię i chodniki. Obok domu społecznego Hallera powiększa się plac sportowy. Mieszkańcy miasta upiększają swoje domy, parki i ogrody i to wszystko w związku z **„Pierwszymi Targami Meblowymi w Nowem",** które odbędą się w czasie od 26 czerwca do 10 lipca 1938 i które zapowiają się wspaniale. Nowe, posiadające 100 fabryk meblarskich jest największym ośrodkiem przemysłu meblowego na Pomorzu i cieszy się w kołach fachowych najlepszą opinią.

———o———

O umowę zbiorową w bankach. Związki pracowników bankowych podjęły akcję o nadanie mocy obowiązującej umowie zbiorowej w bankach i KKO. W sprawie tej zwołany zostanie po świętach zjazd delegatów, który obradować będzie w Warszawie, w dniach 24 i 25 bm.

Ze Świata

— **Nowi święci Jan Leonardi i Salvator da Horta.** W niedzielę wielkanocną dnia 17 bm. jednocześnie z kanonizacją błog. Andrzeja Boboli odbyły się w bazylice św. Piotra w Rzymie również kanonizacje bł. Jana Leonardi (Włocha) i bł. Salvatora da Horta (Hiszpana).

— **Meksykańskie wybory.** Podczas wyborów w Chiaul-Tengo (stan Puebla) kandydaci, którzy w wyborach przepadli oraz ich przyjaciele, zaatakowali kandydatów wybranych. W wyniku zajść 12 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany.

— **Tajna teczka Schuschnigga.** Organ angielskiej Partii Pracy „Daily Herald" donosi, że tajna teczka Schuschnigga dostała się przez Pragę do Londynu. Między dokumentami znajdują się 4 listy Hitlera, z których jeden, napisany przed wydarzeniami austriackimi, zawiera groźby. Wśród dokumentów są również takie, które wskazują na robotę niemiecką wśród Niemców w Czechosłowacji i w włoskim Tyrolu.

— **Norwegia tworzy zapasy.** Norweskie ministerstwo rolnictwa zaleca rolnikom rozszerzenie produkcji warzyw i ziemniaków oraz używanie nawozów sztucznych. Zaleca się też tworzenie rezerw drewna opałowego na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie, kiedy Norwegia zdana byłaby wyłącznie na swoje własne zasoby środków opałowych.

— **15 synów i 10 córek.** W Besarabii, zamieszkałej przez kolonistów niemieckich, 74-letni kolonista Jakub Weiss jest ojcem 25 dzieci, z których najmłodsze liczy zaledwie 3 lata. Szczęśliwy ojciec 15 synów i 10 córek doczekał się już prawnuków.

— **Pomnik Edisona.** W Menlo-parku stanu New Jersey, dokładnie w miejscu, w którym znajdowało się poprzednio słynne laboratorium Tomasza Edisona, stanął obecnie na jego cześć wspaniały pomnik, wysokości 40 metrów. Rzuca się w oczy ogromną gruszka, przypominająca pierwszą żarówkę elekryczną, zbudowaną przez słynnego wynalazcę. Na tę żarówkę spotrzebowano 6.000 funtów szkła, grubego na 5 centymetrów, oraz około 3 ton stali.

— **Dunikowski, wynalazca sztucznego złota, opuścił nagle San Remo,** gdzie przebywał od dłuższego czasu i oddawał się swoim eksperymentom. Przyczyną wyjazdu ma być zakaz włoskich władz celnych importu urządzeń instalacyjnych, które belgijskie towarzystwo oddało Dunikowskiemu do dyspozycji. Wobec tego postanowiło towarzystwo, żeby eksperymenty prowadził dalej wynalazca polski w Szwajcarii, dokąd urządzenia te mają być przeniesione.

— **Raj na ziemi.** Wyspy Tonga na Pacyfiku są czymś w rodzaju raju na ziemi. Zamieszkuje je 28.000 krajowców, którzy nie płacą żadnych podatków, posyłają dzieci swoje do szkoły, za którą nie płacą, leczą się u lekarzy, którym też nie płacą i posiadają każdy spory szmat nadzwyczaj urodzajnej ziemi, która w tym łagodnym klimacie nie wymaga wielkiego nakładu pracy. Wyspy Tonga nie mają żadnych długów.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

62)

(Ciąg dalszy)

Ściągnęła brwi, zasłoniła ręką oczy jakby chcąc bardziej skupić myśli:

— Gdzie ja to wyczytałam? — pytała sama siebie. — Jak właściwie brzmiało owo zdanie?

Nagle opuściły ją wszystkie wątpliwości. Prawie bez tchu przeleciała przez kort na korytarz i schodami na górę do biblioteki. Pustka i cisza, dobre warunki dla spokojnego czytania. Zamknęła drzwi za sobą, chwyciła drabinkę opartą o kominek i zwinnie dostała się do najwyższych półek, gdzie stały obok siebie dwa wielkie bliźniacze tomy w czarnej oprawie, zatytułowane: „Manuskrypty Frant House'u".

Obarczona ciężkimi księgami, zeszła ostrożnie, po czym rzuciła oba tomy pomiędzy stos poduszek na tapczanie i podciągnąwszy pod siebie nogi, usiadła obok. Otworzyła pierwszą z brzegu książkę. Była to kolekcja listów pisanych na cienkim papierze. Każdy autograf starannie oprawny pomiędzy dwoma arkuszami bibułki. Przerzucała kartkę za kartką w największym pośpiechu, aż do ostatniej, bez rezultatu. Nie zniechęcając się zabrała się równie skwapliwie do drugiej księgi. Tu jednak, w miarę jak przewracała stronice zwalniała tempo, przy wzmożonym natężeniu uwagi. Nagle wydała triumfalny okrzyk. Wpatrzona z nadzwyczajną intensywnością w szereg gęsto zapisanych wierszy posuwała po nich palcem jakby podkreślić je chciała. Zaprzątnięta tą pracą, nie słyszała skrzypnięcia uchylających się drzwi, w których stanął Rodney. Na widok zwiniętej w kłębek dziewczyny na tapczanie, zdecydował się wejść i zawołał:

— Nareszcie! Szukałem cię po całym domu.

— Hallo, Rod! — odpowiedziała, rzucając ku niemu przelotne spojrzenie i znów zatopiła się w czytaniu.

Rodney podszedł do tapczana i przez ramię dziewczyny spoglądał na pożółkłe rękopisy.

— Oho! listy Georges'a! Radzę ci nie chwalić się przed ojcem, żeś je czytała.

Zasłoniła rękoma księgę i obracając się do niego rzekła:

— Cicho, Rod, nie przeszkadzaj mi, czytam coś bardzo interesującego.

Zaśmiał się, wyciągnął z kieszeni papierośnicę i usiadł koło niej na tapczanie.

— Dziwię się, że podobne rzeczy interesują cię. Ten „świętoszkowaty" szarlatan miał najprzewrotniejszy umysł, jaki znam.

Potarł zapałkę o podeszwę i zapalił nią papierosa. Alina zaczytana nie odpowiedziała nic. On w milczeniu, powoli, wciągając i wypuszczając dym, patrzał z podziwem na ciemne fale błyszczących włosów i foremny owal drobnej twarzyczki. Wtem Alina zwróciła się do niego z zapytaniem:

— Rod, czytałeś te listy?

— Tylko niektóre, najbardziej pieprzne ustępy. Zamierzałem przeczytać wszystko, ale wiesz, jak to bywa z zamiarami, które się odkłada. Nawet wątpię, aby ktokolwiek z nas je znał... Chyba Murchie.

— Murchie? — głos jej zadrgał.

— Tak. Murchie, najlepszy znawca Frant House'u. Czy ci nie dał swojej broszurki o naszym domu?

— Naturalnie, zupełnie zapomniałam — głos jej się załamał.

Rodney wziął ją opiekuńczo za rękę.

— Wydajesz mi się jakaś nieswoja. Co znowu zaszło?

Zamiast odpowiedzi przerzuciła wstecz kilka kart i podała księgę Rodney'owi, wskazując, gdzie ma czytać. Rodney zmarszczył brwi i pochylił się nad manuskryptem.

— „Gdy wracałem z gry z sir Hy Dowe'em i panem Hemingway, stary Marek, który nas wpuścił opowiedział nam, że komornik z policją przyszedł zaaresztować wuja Filipa, który właśnie spożywał obiad. Chodziło o dług pana Dobie. Stary Marek z kilkoma wiernymi sługami zagadywali urzędników tak długo, że gdy tamci przecisnęli się wreszcie do jadalni, nie zastali już wuja, który się ulotnił. Chcieli ze złości pobić Marka. Ale ten wytłumaczył im, żeby przestrząsnęli całe mieszkanie, bo Filip nie mógł wyjść z domu tak dobrze obstawionego przez ich agentów. Zaczęli szukać. Przypuszczając istnienie nieznanego im przejścia, obeszli wszystkie pokoje i naturalnie nie znaleźli żadnego. Ani ja, ani nikt ze służby o niczym podobnym nie słyszeliśmy. Ale może to tajemnica wuja Filipa. Figiel spłatany przez wuja przedstawicielom władzy zabawił ogromnie moich towarzyszy. Sir Hy podsuwał myśl, że to diabeł zaczarował Filipa, a potem ukazał się komornikowi przy odgłosie grzmotów i blasku ognistych płomieni, proponując mu swoje usługi w znalezieniu winowajcy. Gdyśmy później zasiedli do picia, przy kieliszkach rozmawialiśmy o możliwościach sekretnego przejścia, specjalnie przebitego przez wuja, aby łatwiej wyślizgnąć się z rąk nieproszonych gości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak Niemcy podpalali amerykańskie transporty broni?

Niemiecki sabotaż w czasie wojny na terenie Stanów Zjednoczonych stanowi bardzo ciekawą kartę dziejów. Znane jest z tych czasów powszechnie nazwisko Papena, podówczas attaché wojskowego przy niemieckiej ambasadzie w Waszyngtonie, który, powracając do Europy został przychwycony przez Anglików. Znaleziono przy nim dokładną listę szpiegów niemieckich i sabotażystów, którzy usiłowali wysadzać amerykańskie fabryki amunicji, pracujące całą parą dla aliantów.

Jedną z bardzo znacznych figur niemieckiego wywiadu był w tym czasie **kap. Franciszek Rintelen von Kleist,** oficer niemieckiej marynarki, który zajmował się specjalnie niszczeniem transportów broni i amunicji, wysyłanych do Europy. Wspomnienia jego z tych czasów ukazały się obecnie w tłumaczeniu polskim pt.: **„Tajemniczy Intruz"** (wyd. „Rój" w Bydgoszczy u Gieryna). Śmiało pisany ten pamiętnik zawiera między innymi niesłychanie **ostre oskarżenia Papena, nazywając go w wielu miejscach idiotą.** Można się również z niego dowiedzieć, w jaki to sposób Niemcy korespondowali przez długi czas z Meksykiem i namawiali go do wytoczenia wojny Stanom Zjednoczonym. Korespondencja ta odbywała się przy pomocy klucza, od dawna znanego Anglikom. Ci mieli potem dowody w ręku, które przechyliły szalę opinii amerykańskiej i **spowodowały Wilsona do wytoczenia wojny.**

Powróćmy jednak do sposobów, używanych w celu niszczenia transportów amunicji. Kap. Rintelen nawiązał kontakt w Nowym Jorku z chemikiem niemieckim **dr. Scheele,** który pewnego dnia przyszedł do niego i przedstawił mu swój wynalazek:

„Wyjął z kieszeni kawałek ołowiu, wielkości cygara, położył na moim biurka i zaczął objaśniać. Kawałek ołowiu był wewnątrz wydrążony. Do środka wciśnięto i wlutowano okrągłą miedzianą płytkę, która dzieliła rurkę na dwie komory. Jedna była wypełniona kwasem pikrynowym, druga siarczanym, czy też jakimś innym płynem zapalnym. Przylegający korek z wosku, powleczony cienką warstwą ołowiu, zamykał szczelnie oba końce. Płytka wewnętrzna mogła być dowolnej grubości — według uznania. O ile była gruba, oba kwasy potrzebowały dłuższego czasu, aby ją przeźreć, gdy była cienka, zmieszanie kwasów następowało po paru dniach. Gdy zetknęły się ze sobą w oznaczonym terminie, **wystrzelał z obu stron rurki płomień o wysokości 20—30 centymetrów** i zanim gasł pokrywa ołowiana topniała bez śladu".

Takie to „cygarka", odpowiedniej wielkości, Niemcy podrzucali na statki, ładujące amunicję, czy inne zaopatrzenie wojskowe do Francji. Gdy statek był na pełnym morzu, **wybuchał na nim ogień z „niewiadomych" przyczyn.** Wiele z tych statków szło na dno morza. Alianci nie mogli się zorientować, co jest przyczyną tych katastrof.

Ciekawym jednak faktem było to, że dr Scheele bynajmniej nie był bohaterem. Działał tylko z chęci zysku i następnie próbował Rintelena szantażować. Ten obronił się w sposób prawdziwie amerykański. Podstawił mu kobietę, która go **oskarżyła o chęć zgwałcenia.** Był to szantaż za szantaż i **Scheele musiał nadal fabrykować swe „cygara" po zniżonej cenie.**

Sam Rintelen zakończył swą „pracę" w Ameryce w ten sposób, że Anglicy zdemaskowali go i dali mu fałszywy rozkaz wyjazdu do Niemiec. Po drodze zaaresztowali go i wydali następnie w ręce amerykańskiej sprawiedliwości, która skazała go na **paroletnie więzienie.**

St. St.

Ploteczki
z życia gwiazd filmowych.

20-letnia Arleen Whelan była jeszcze do niedawna kosmetyczką, zatrudnioną w poważnej firmie w Hollywood. W styczniu bieżącego roku zauważył ją przedstawiciel Foxa i zabrał do atelier na próbne zdjęcia. Okazało się, że Arleen od dawna pragnęła zostać aktorką, lecz trudne warunki materialne nie pozwalały na zrealizowanie pragnień. Adeptka przeszła ogniowe próby nadspodziewanie dobrze i otrzymała długotrwały kontrakt, jednakże z tym zastrzeżeniem, że nie wyjdzie za mąż w przeciągu trzech lat. Panna Whelan przyjęła ten warunek, gdyż chce pomóc materialnie swoim niezamożnym rodzicom. Nową gwiazdę zobaczymy we filmie „Kidnapped" obok W. Baxtera i Freddie Bartholomewa.

*

Sławna sztuka Bus-Fekety'ego „Jan", grana u nas w Teatrze Miejskim, została sfilmowana. Komedię zobaczymy na ekranie pt. „Baronowa i lokaj". Jana gra William Powell, baronową — Annabella, francuska aktorka, zaangażowana do Hollywood.

*

Sławna na całym świecie hiszpańska aktorka, Imperio Argentina, uciekła z ojczyzny w obawie przed komunistami. W Berlinie otrzymała kontrakt z wytwórni Ufa, gdzie nagrywa obecnie pierwszy swój film pt. „Noce andaluzyjskie", oparty na wyjątku z opery Bizeta. Obraz nakręca się w wersji niemieckiej i hiszpańskiej.

*

Każdy popularny aktor amerykański ma swego dublera, który go zastępuje na próbach i przy nagrywaniu niebezpiecznych scen, mogących zaszkodzić na zdrowiu artysty. Dubler sympatycznego gwiazdora amerykańskiego Roberta Montgomery nazywa się Davis, i jest niemal bliźniaczo do niego podobny.

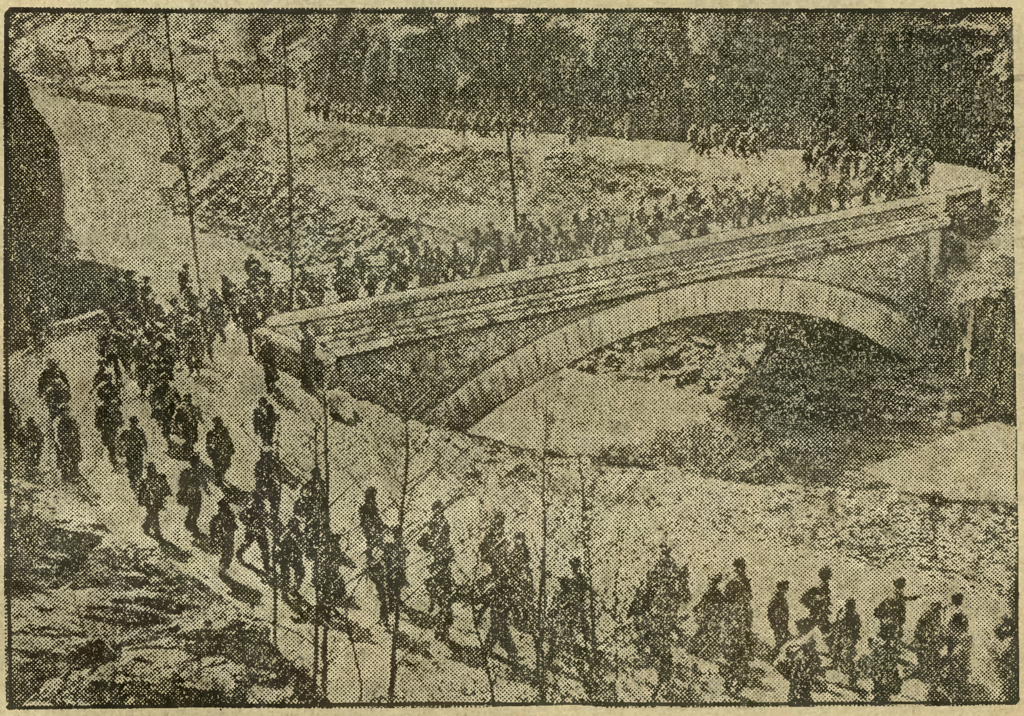
*

Znana powieść Pagnola „Fanny" doczekała się przeróbki filmowej. Głównym wykonawcą będzie dawno niewidziany Wallace Beery. Drugą powieścią, którą przerabiają Amerykanie na scenariusz filmowy, są „Trzej panowie w śniegu" Kestnera. Frank Morgan, Robert Young i Florence Rice zostali do tego filmu zaangażowani.

Piorun sfilmowany.

Piorun spada z szybkością 17.000 kilometrów na sekundę! Nieprawdopodobna szybkość, piorunująca zaiste, została sprawdzona przy pomocy aparatów filmowych w ciągu dłuższej serii doświadczeń w New Yorku. Na dachach rozmaitych drapaczy chmur umieszczono aparaty filmowe, które zdejmowały każdą błyskawicę. Okazało się przy tym, iż piorunochron na szczycie drapacza Empire State Building ściągał najwięcej chyba piorunów ze wszystkich gmachów, jakie istnieją na świecie. Stwierdzono, iż na chwilę przed uderzeniem piorunu wystrzelał z piorunochronu płomienisty język. Zrobiono setki takich zdjęć. Mierząc jednocześnie wysokość, na której znajdowały się w danej chwili chmury, zdołano wymierzyć szybkość, z jaką spada piorun. Jest ona olbrzymia, pozostaje jednak daleko w tyle za szybkością światła, które przebiega 300.000 km na sekundę.

Czerwoni ustępują.



Gniecione bezustannie przez postępującą ofensywę generała Franca czerwone oddziały z Katalonii coraz częściej przechodzą granice Francji, gdzie szukają ratunku i odpoczynku.

Wizyta w Domu Rzemieślniczym w Berlinie.

Przeszkolenie rzemieślników
w kierunku używania nowych surowców.

Berlin, początek kwietnia.

(x) Z ogromnym nakładem pracy i kosztów przygotowuje się obecnie w Berlinie wielką Międzynarodową Wystawę Rzemiosła, która z różnych stron świata ściągnąć ma do stolicy Rzeszy dziesiątki tysięcy rzemieślników. Dzięki daleko idącym ulgom spodziewają się tu napływu rzemieślników również i z Polski, przy czym poszczególne Izby Rzemieślnicze zorganizują tanie wycieczki popularne na wystawę. Dla osób przyjeżdżających na Międzynarodową Wystawę Rzemiosła bardzo ciekawe będzie zwiedzenie „Domu Niemieckiego Rzemiosła" w stolicy Niemiec i zapoznanie się z nowymi metodami pracy w rzemiośle. Wielki ten gmach bowiem jest niejako pokazem praktycznie stosowanych dziś powszechnie w Niemczech nowych surowców syntetycznych i już dlatego wzbudzić musi ogromne zainteresowanie. Wchodząc do gmachu widzimy nowoczesną klatkę schodową, wykonaną z aluminium, klamki od drzwi i szaf z lekkiego metalu lub drzewa, meble lakierowane przy pomocy farb syntetycznych itp., słowem wszystko wykonane zostało z nowych surowców, którymi Niemcy ostatnio się tak szczycą, gdyż i inne państwa prowadzące politykę samowystarczalności gospodarczej idą już w ich ślady. Poza tym odbywają się w Domu Rzemiosła Niemieckiego stałe wystawy surowców syntetycznych i wyświetla się tam pomysłowe filmy, mające na celu przedstawienie sposobu zużycia tych surowców osobom zwiedzającym wystawę.

Ciekawsze jeszcze jest systematyczne szkolenie niemieckiego rzemieślnika w kierunku oszczędnego posługiwania się starymi surowcami i należytego zużytkowania nowych materiałów. W przeciągu minionego roku kursy przeszkoleniowe, zorganizowane przez naczelną organizację rzemiosła niemieckiego objęły około 125 poszczególnych zawodów rzemieślniczych. Nie potrzeba specjalnie podkreślić jak trudną było pracą nastawienie rzemieślników na posługiwanie się tymi nowymi surowcami, jeżeli się zważy jak wielką jest różnorodność niemieckiego rzemiosła. W Niemczech pracuje obecnie ponad cztery miliony osób w 1,7 milionów warsztatach rzemieślniczych. Niełatwe zatem berliński dom rzemieślniczy spełnia zadania wychowawcze, tym bardziej, że tysiące rzemieślników przez całe życie posługiwało się metodami zdobytymi mozolną nauką. Podziwiać jednak trzeba energię z jaką rzemieślnicy niemiecy zabrali się do pracy, ażeby wytknięty i nakazany ze względu na dobro państwa cel w zupełności osiągnąć, stosując surowce syntetyczne.

Poza wspomnianymi kursami prowadzono tam również liczne kursy dotyczące kalkulacyj i księgowości. Z dniem 1 kwietnia 1938 r. bowiem każdy rzemieślnik obowiązany jest w Niemczech prowadzić księgi handlowe. Wreszcie przeszkolenie rzemieślników idzie również w kierunku zabezpieczenia się przed wszelkiego rodzaju szkodą materialną, ażeby ochronić dobra gospodarcze przed zwietrzeniem, rdzą i zgnilizną.

Polska jest uboga w lasy, a zasobna w węgiel.

Podczas, gdy Rosja Sowiecka ma 944.906.000 ha lasów, Kanada 298.221.000, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 200.677.000, Indie Brytyjskie 79.755.000, Finlandia 25.264.000, Szwecja 23.181.000, Japonia 23.023.000, Niemcy 12.948.000 (obecnie przybyło jeszcze Niemcom 3.138.000), Francja 10.559.000 ha lasów, **Polska, według stanu z roku 1936, ma tylko 8.536.000 ha.** Znajduje się więc na dziesiątym miejscu pod względem powierzchni lasów. Pod względem **zapasów węgla zajmuje natomiast szóste miejsce.** Zapasy światowe węgla są szacowane na 5.341 miliardów ton, na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przypada 2.736 miliardów, Kanadę — 666, ZSRR — 600, Chiny — 217, Anglię — 190, Niemcy — 181, Polskę — 159 miliardów ton.

Bar piękności.

Długi kontuar oszklony, wysokie, wyściełane stołki wzdłuż kontuaru. Czy to bar amerykański, jeden z wielu w śródmieściu paryskim? Tak, to bar, ale panie przychodzą tu nie aby łyknąć „drink", tylko po to, by na poczekaniu odświerzyć swoją twarzyczkę. Wynalazek ten, naturalnie rodem z Ameryki, został przyjęty z olbrzymim entuzjazmem przez paryżanki. Do czego służy ten bar? Poprawianie urody w miejscu publicznym (pudrowanie się, podkreślanie warg ołówkiem, nakładanie różu) jest nie tylko przestępstwem przeciw dobrym obyczajom, ale w rezultacie daje fatalne skutki: złe i pośpieszne „poprawienie" maquillage'u potrafi tylko oszpecić. A przecież zdarza się często, że po pracy chcemy pójść na wizytę, że prosto z biura śpieszymy do teatru, że z teatru chcemy wejść do restauracji i szukamy okazji, żeby odświeżyć swą twarz. Wówczas wstępuje się do baru: tu dostaje się kasetę z wszystkimi przyborami, niezbędnymi do poprawienia maquillage'u. Można dokonać tego samej, można też skorzystać z pomocy kosmetyczki. Po 10 minutach opuszcza pani bar piękności „młoda, świeża, piękna", jak gdyby po długim wypoczynku wyszła dopiero co z domu. Wizyta w barze kosztuje wszystkiego kilka franków.

Ludwik XIV surowo karał za bluźnierstwo.

Wielki król francuski Ludwik XIV, którego trzechsetną rocznicę urodzin Francja obchodzić będzie w tym roku bardzo uroczyście, nienawidził bluźnierstwa i bluźnierców. W dniu 27 lutego 1668 wydał dekret, na mocy którego bluźniercy mieli być surowo karani: ktokolwiek nadużyje imienia Bożego lub będzie bluźnił, zapłaci karę pieniężną. Recydywiści do czwartego razu zapłacą karę pieniężną odpowiednio powiększoną. Za piątym razem grozić im będzie kara pręgierza. Za szóstym razem odcięcie języka.

Co INNI piszą

„Katolicyzm" endecji.

Dnia 10 kwietnia w Radomiu odbywało się doroczne zebranie Stowarzyszenia **Robotników Chrześcijańskich** pod przewodnictwem ks. dr. Jana Cibora.

O zebraniu tym ciekawe informacje przynosi warszawski **„Kurier Poranny"**:

Przed rozpoczęciem zebrania w lokalu własnym stowarzyszenia przy ulicy Trawnej, na salę wtargnęła bojówka endecka z prowodyrem Stanisławem Książkiem na czele, która krzykami starała się zerwać zebranie.

Ks. Cibor wezwał wszystkich do spokoju i prosił hałasującą bojówkę o opuszczenie sali obrad. W odpowiedzi na to Książek krzyknął:

— Ja jestem lepszy katolik niż ksiądz, bo modlę się nie za pieniądze...

Następnie począł lżyć duchowieństwo katolickie wyrazami nie nadającymi się do powtórzenia. W międzyczasie przybyła policja, która usunęła rozwydrzonych młokosów i obrady mogły toczyć się nadal.

Jak się dowiadujemy, to przykre zajście, które dostatecznie dosadnie ujawnia prawdziwe oblicze endeków radomskich wywołało wśród duchowieństwa niezwykłą konsternację. Przede wszystkim za pośrednictwem ks. dziekana Kosińskiego została przesłana do biskupa kieleckiego relacja z tych zajść, a następnie **duchowieństwo radomskie kieruje sprawę o obrazę do prokuratury.**

Niepoczytalne wystąpienie w Radomiu wymownie świadczy o rzeczywistej postawie tych kół względem Kościoła i katolicyzmu.

W Bydgoszczy np. żądali na wiecu Stronnictwa Pracy, aby na sali (do której przyszli w złych zamiarach!) umieścić krzyż. W tydzień później, gdy w tej samej sali wiecowali, krzyża nie zawiesili. Może i lepiej, gdyż wygadywali obłudnie na bliźnich i odsądzali katolików od czci i wiary.

Tego krzyż nie zbawi, kto w sercu swoim krzyża nie postawi!

Gdynia 13-tym portem świata pod względem ruchu statków.

Pracę każdego portu najlepiej poznać można i ocenić, obserwując ruch statków, przychodzących i wychodzących zeń na morze. Częstotliwość połączeń komunikacyjnych oraz wzrastająca liczba statków zachodzących do portu jest właściwym kryterium do oceny ruchliwości ognisk portowych, do rzędu których zaliczyć wypada także port gdyński. Według obliczeń wydziału statystycznego Komisariatu Rządu w Gdyni, przeprowadzonych w stosunku do pracy 47 najważniejszych portów świata, Gdynia zajęła w r. 1937 13-te miejsce pod względem ilości zawijających do niej statków. Port gdyński wyprzedzają pod tym względem tylko: Rotterdam, Londyn, Hamburg, Antwerpia, Kopenhaga, Marsylia, Pireus, Liverpool, Nowy Jork, Malmoe, Singapur, Gdańsk. Pod względem tonażu zawijających statków Gdynia znajduje się jednak na 35-tym miejscu.

WIOSENNE PORZĄDKI W EUROPIE.



1. W Hiszpanii: trzepanie czerwonego dywanu.
2. Elektrolux hitlerowski w Austrii.
3. Robienie porządku ze starymi bolszewikami. („Mucha")

Dziewięciu bandytów zbiegło z więzienia w Jaśle.

Kraków, 19. 4. (Tel. wł.). W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych miasto Jasło zostało zaalarmowane wiadomością **o śmiałej ucieczce z więzienia dziewięciu groźnych bandytów**, skazanych na kary od 10 do 15 lat więzienia.

Około 2 godziny po południu więźniowie w jednej z cel poczęli tak głośno hałasować, aż strażnik więzienny Solecki. wszedł do celi. Wówczas więźniowie narzucili mu na głowę koc, powalili na podłogę i zakneblowali usta, chcąc go udusić. Następnie **odebrali mu klucze** i z podwórza więziennego przy pomocy sznurów, sporządzonych z prześcieradeł przedostali się przez mury więzienne.

W międzyczasie strażnik zdołał zaalarmować straż więzienną oraz policję. Wszczęto natychmiast pościg za bandytami, którzy skierowali się w okoliczne lasy. Dzięki energicznej akcji pościgowej **osadzono 6 bandytów,** z tych pięciu się poddało, a Klimowicza, uciekającego do lasu, skazanego na 15 lat więzienia, **postrzelono w płuca,** a następnie przewieziono w stanie groźnym do szpitala powszechnego w Jaśle. Trzej pozostali bandyci: bracia Jan i Józef Kusiakowie i Bronisław Mackoś z powiatu krośnieńskiego **zdołali ujść przed pościgiem policji** i ukryć się w lasach.

Przeciw socjalistycznym pochodom 1-majowym.

Jak donosiliśmy, organizacje diecezjalne, zaliczające się do Akcji Katolickiej, wystosowały do p. wojewody poznańskiego pismo o zakaz pochodów socjalistycznych w dn. 1 maja, motywując swoje podanie tym, że pochody te były zawsze prowokacją przekonań katolickich i narodowych, co zwłaszcza w tym roku zagrozić może porządkowi publicznemu, gdyż społeczeństwo jest pod niezatartym wrażeniem „zbrodni lubońskiej".

Ponadto z poszczególnych miast na prowincji wpływają podobne wnioski do władz administracyjnych. przy czym znamienną jest rzeczą, że w pierwszym rzędzie **właśnie robotnicze zrzeszenia temu „świętu pracy" czerwonej międzynarodówki najkategoryczniej się przeciwstawiają.**

Spodziewać się więc należy, że pod wpływem zwartej opinii polskiego społeczeństwa ustaną z tym rokiem manifestacje międzynarodówki robotniczej, za którą czai się krwawy potwór bolszewickiej rewolucji.

Czytaliśmy w tych dniach, że w Japonii zakazano pochodów 1-majowych, jako niezgodnych z tradycją narodu. Nie mniej przeciwne tradycji narodu polskiego są te pochody pod czerwonymi sztandarami, podczas których rzuca się nienawistne okrzyki, podżegające do walki klasowej z innymi warstwami społeczeństwa, podnosi się zaciśnięte kułaki przeciw kościołom i pomnikom narodowym.

Zaświadczenia dla niepodległościowców z Pomorza.

Placówka Historyczna przy DOK VIII w Toruniu wydaje zaświadczenia o czynnej służbie w Organizacji Wojskowej Pomorze, Strażach Ludowych i Radach Żołnierzy na Pomorzu.

W związku z tym do Placówki Historycznej napływają masowo odpowiednie wnioski, przy czym zainteresowani funkcjonariusze państwowi i samorządowi oraz osoby poszukujące pracy lub zatrudnienia u przedsiębiorców prywatnych domagają się **szybkiego załatwienia spraw,** powołując się na krótki 2—3 tygodniowy termin wyznaczony przez różne urzędy.

Ponieważ każdy wniosek po wpłynięciu do biura Placówki Historycznej zostaje poddany skrupulatnym badaniom. a w celu usunięcia wątpliwości i nieścisłości przeprowadza się dość często długotrwałą i przewlekłą korespondencję; — następnie ponieważ wnioski są przedstawiane do rozpatrzenia Komisji Orzekającej zbierającej się w pewnych (2—3 miesięcznych) odstępach czasu i dopiero po załatwieniu sprawy przez Komisję i zatwierdzeniu uchwały przez pana dowódcę OK VIII — wnioskodawca może otrzymać odpowiednie zaświadczenie, wreszcie ponieważ ten tryb postępowania nakazany przepisami i zarządzeniami władz zwierzchnich w żadnym wypadku zmieniony lub przyśpieszony być nie może, przeto każdy z zainteresowanych winien we własnym interesie zabiegać **o uzyskanie dłuższych terminów** dla przedłożenia zaświadczenia o swej pracy niepodległościowej.

Plan rozbudowania brzegów otwartego Bałtyku.

Wejherowo. (a) W starostwie morskim, w wydziale zabudowy wybrzeża w Wejherowie rozpoczęto pracę nad planem zabudowania brzegów otwartego Bałtyku na bardzo znacznej przestrzeni, bo od pogranicznego kąpieliska Dąbki, przez Widowo, Karwię, Jastrzębią Górę, Jasne Wybrzeże, Rozewie, Czarnomorze, Chłapowo do Wielkiej Wsi. Plany przewidują oddzielenie w osiedlach nadmorskich terenów letniskowych od przemysłowych, dzielnice mieszkalne od miejsc suszenia sieci itp. Osiedla otrzymają formy, odpowiadające potrzebom kąpieliskowym, letniskowym jak i rybackim. Kąpieliska takie, jak Jastrzębia Góra i Jasne Wybrzeże stanowić będą odcinki reprezentacyjne kąpieliskowe. Wielka Wieś otrzyma charakter reprezentacyjny.

Ziemia zasypała robotnika.

Starogard. (jw) W Wielką Sobotę przy pracach kanalizacyjnych na ul. Nowowiejskiej został zasypany ziemią robotnik **Piotr Schroeder.** Z pomocą pośpieszyli mu natychmiast inni robotnicy i dzięki zachowaniu ostrożności — groziło bowiem jeszcze obsunięcia się na zasypanego wielkiego kamienia — uratowali go od niechybnej śmierci. Można sobie wyobrazić radość uratowanego, gdy wróciwszy do przytomności, zdał sobie sprawę, że uszedł śmierci.

Zmasakrowany trup Łotysza na torze kolejowym pod Tczewem.

Tczew. (as) W nocy z pierwszego na drugie święto Wielkanocne w pobliżu stacji kolejowej Swarożyn pod Tczewem, na głównym szlaku tranzytowym Królewiec—Tczew—Chojnice—Berlin około godz. 2 po północy **patrol Strażników Ochrony PKP znalazł na torze kolejowym zwłoki nieznanego, w podeszłym wieku będącego mężczyzny z roztrzaskaną głową.**

O makabrycznym odkryciu zawiadomiono władze śledcze w Tczewie. Z Tczewa do Swarożyna przybyli nad ranem funkcjonariusze wydziału śledczego z kierownikiem brygady kryminalnej Wiśniewskim na czele, którzy wdrożyli energiczne śledztwo. Na podstawie znalezionych w kieszeni zabitego dokumentów ustalono, że jest to obywatel łotewski, bogaty przemysłowiec, 74-letni **Aleksander Kablica,** zamieszkały stale w Rydze. Poza tym w kieszeni zabitego znaleziono bilet kolejowy pociągu pośpiesznego z Rygi do Berlina.

Władze śledcze stoją przed bardzo trudną do rozwiązania zagadką. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwy Łotysz Kablica, jadąc nocnym ekspressem z Rygi do Berlina, około godz. 1,35 w nocy przed Swarożynem chciał wejść do toalety, przy czym pomylił się w drzwiach i wypadł z pędzącego ekspressu na tor, ponosząc śmierć na miejscu. Nie jest również wykluczone, że Łotysz padł ofiarą wyrafinowanej zbrodni i dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku został z pociągu wyrzucony.

Dalsze śledztwo w toku.

Dozwolony wypas bydła w lasach państwowych.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Z uwagi na klęskę posuchy i nieurodzaju, która nawiedziła w r. ub. niektóre okolice kraju, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych **zezwoliła w razie wyjątkowej potrzeby na wypas bydła na terenach lasów państwowych, poczynając od kwietnia br.**

Konkurs na grobowiec Drzymały.

Poznań. Na konkurs na grobowiec Drzymały nadeszło ogółem 44 prace. **Nim zbierze się sąd konkursowy przewidziana jest wycieczka do Miasteczka, aby na miejscu zbadać otoczenie grobowca.**

Nowy statek polski.

Gdynia. W drugi dzień świąt do portu gdyńskiego przybył drugi nowy statek „Żeglugi Polskiej" **m. s. „Rozewie",** który podobnie jak m. s. „Oksywie" będzie kursował na jednej z regularnych linii żeglugi polskiej na Bałtyku.

Sprawki żydowskie.

ŻYDOWSKA PARKA HANDLARZY PASZPORTAMI.

Warszawa. Po likwidacji szajki Daniela Siudaka, który przewoził przez granicę do Polski fałszywe dolary, a wywoził prawdziwe, stwierdzono, że podobną „kombinację" funtami szterlingami przeprowadzał Efraim Rosenberg oraz przyjaciółka jego J. Majerhold. Przez granicę gdańską bądź niemiecką przewozili oni od dłuższego czasu obce waluty w podobny sposób w mniejszych tylko ilościach.

Gdy aresztowano ich w pociągu Warszawa—Gdańsk policja stwierdziła, że oprócz szmuglu waluty, parka ta przeprowadzała kombinacje podrobionymi paszportami, których kilka znaleziono przy Majerholdównie.

AFERA KUPIECKA W WOŁOMINIE.

Warszawa. Hersz Lipman założył w grudniu roku ub. sklep z manufakturą w Wołominie. Lipman zaopatrywał się w towary u hurtowników na Nalewkach i na Gęsiej, a ponieważ wywiązywał się solidnie z zobowiązań, zdołał sobie wyrobić kredyt na większe sumy. W okresie przedświątecznym Lipman zamówił znaczne ilości manufaktury, płacąc wekslami klientowskimi, a częściowo korzystając z otwartego rachunku. Ostatnio jeden z agentów firmy, która dostarczyła Lipmanowi większą partię manufaktury, bawiąc w Wołominie, skonstatował, że magazyn Lipmana świeci pustkami. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, że sprytny aferzysta sprzedał manufakturę za połowę ceny, zlikwidował interes i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Oficjalny udział Czechosłowacji w Targach Poznańskich.

Wśród szeregu państw, biorących oficjalny udział w tegorocznych Targach Poznańskich, wysuwa się obok Italii i Niemiec — na pierwszy plan Czechosłowacja. Udział ten doszedł do skutku dzięki zdecydowanemu stanowisku Prezesa Rady Ministrów prof. dr. Milana Hodży, który osobiście kierował pracami przygotowawczymi w odniesieniu do Targów Poznańskich.

Udział Czechosłowacji zorganizowany został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współpracy Państwowego Instytutu Eksportowego i obejmuje poza udziałem samego M. P. i H. również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Dunaj—Gdynia), Ministerstwo Kolei, Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Robót Publicznych oraz ponad 45 firm prywatnych.

Na przestrzeni około 500 metrów kwadratowych Czechosłowacja zaprezentuje w Poznaniu swój szczytowy dorobek, osiągnięty w ciągu ostatnich lat w dziedzinie przemysłu, handlu i ruchu turystycznego. W szczególności na Targach Poznańskich wykazany będzie stały rozwój czechosłowackiego handlu zamorskiego przez porty polskiego obszaru celnego.

Wśród rozlicznych eksponatów czechosłowackich znajdą się na majowych Targach Poznańskich samochody, aparaty lotnicze, motory do samolotów, urządzenia do oświetlania lotnisk, mały model traktoru, maszyny do spawania metali, olbrzymi łańcuch z kotwicą dla okrętów oraz piece techniczne dla stali, ceramiki i celów piekarskich. Szczególną uwagę zwiedzających fachowców zwracać będą: wielki automat do obrabiania żelaza i stali, który otrzymał pierwszą nagrodę w Paryżu oraz liczne nowości z dziedziny szkła jak cegły szklane, inne rodzaje szkła budowlanego, szkło dla reflektorów samochodowych i motocykli, aparaty projekcyjne, kinematograficzne, optyczne i mikroskopy, artystyczne figurki szklane oraz szkło kolorowe fantazyjne.

Z dziedziny ciężkiego przemysłu, który szczególnie bogato będzie reprezentowany w pawilonie Czechosłowacji na Targach Poznańskich, zwrócą na siebie uwagę specjalne pompy, elektroporcelana, awionetki sportowe, meble stalowe i wiele nowości również z dziedziny elektrotechniki, aparaty dentystyczne i urządzenia chirurgiczne.

W dziedzinie skór Czechosłowacja wystawia rozmaite eksponaty od skór luksusowych, biżuterii skórzanej, do skór wystawnych w całości i służących do pokrywania samochodów. Z innych dziedzin wymienić należy motocykle, strzelby myśliwskie, rewolwery cywilne, opony, maski gazowe, sztuczne jelita dla przemysłu wędliniarskiego, papiery fotograficzne. Obraz pawilonu Czechosłowacji w Poznaniu nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wymienili bogatych eksponatów z działu modnego czechosłowackiego przemysłu ludowego czy przemysłu graficznego.

W sferach literackich i wydawniczych Polski zaciekawienie wywołają niewątpliwie książki współczesnych autorów polskich, wydane luksusowo w języku czeskim. Liczne fotomontaże uzupełniają całokształt czechosłowackiej produkcji. Materiały propagandowe turyzmu, czechosłowackich państwowych linij lotniczych i Targów Praskich dopełniają tej interesującej całości.

Specjalne miejsce należy się eksponatom luksusowego szkła, wykonanego w Czechosłowacji na zamówienie papieża Piusa XI.

Należy przypuszczać, że ten szeroki wachlarz produkcji czechosłowackiej, reprezentowanej na Targach Poznańskich, przyczyni się do zawarcia poważnych transakcyj.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As: „Trzydzieści karatów szczęścia".
Słońce: „Gdy kwitną bzy".
Stylowy: „Jej obrońcy".
Świt: „Niesamowity dom".
Mątwy nieczynne.

— **Teatr Pomorski zjeżdża do Inowrocławia** dziś, we wtorek, 19 bm. z najnowszą komedią Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Coctail". Przedstawienie odbędzie się na sali kina „As" o godz. 20. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Knasta.

— **Rodzina policyjna — najbiedniejszym dzieciom.** Z inicjatywy przewodn. „Rodziny Policyjnej" p. Lucyny Orłowskiej urządzono w świetlicy przy ul. 6 Stycznia „święconkę" dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta. Nagromadzone dary poświęcił ks. Wnuk, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, przy czym podziękował paniom za szlachetną inicjatywę. Do dzieci przemówił również kom. Kamieniecki, po czym obdarowano dzieci sutą święconką.

— **Zakaz wprowadzania psów do parku zdrojowego.** W celu ochrony parków naszych, mianowicie zakwiecenia, zakrzewienia i ochrony ptaków zarząd zdrojowiska zabrania wprowadzania psów. W wypadkach wyjątkowych wprowadzanie psów do parku jest dozwolone, lecz za specjalnym zezwoleniem i osobną opłatą.

— **Rozprawy w Inspektoracie Pracy.** W Inspektoracie Pracy p. insp. Karwowski przeprowadził rozprawy karno-administracyjne w związku z zatrudnianiem w godzinach nocnych kobiet w restauracjach. Kilku właścicieli lokali ukarano grzywną po 100 zł.

ŻNIN. Kilkakrotnie karana za oszustwo i włóczęgostwo mieszkanka gromady Podgórze (pow. Żnin) Hel. Grabarek zwróciła się do ks. prob. Marlewskiego w Górze o pomoc materialną na pogrzeb męża i córki, a po otrzymaniu zasiłku w kwocie 10 zł prosiła o wykopanie grobów na cmentarzu. Niepotrzebnie jednak groby wykopano, albowiem po zasięgnięciu informacji w lecznicy powiatowej okazało się, że ks. prob. Marlewski padł ofiarą oszustwa. Policja żnińska wszczęła natychmiast dochodzenia i Grabarkowa stanie wkrótce przed sądem.

NAKŁO. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Śpiewu „Harmonia" wybrało nowy zarząd w osobach pp.: prezes Mroczek, zast. Poźniak, sekr. Nitkówna, skarbn. Spławski, bibl. Jaskólska.

— Ks. prob. Kaja z Sadek został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za zasługi położone na polu społecznym.

STRZELNO. (mk) Pomiędzy niej. Ziarkowską a Krzyżakową istniał od dłuższego czasu spór, który ostatnio zamienił się w bijatykę. Ziarkowska uderzyła Krzyżakową pałką drewnianą w głowę tak silnie, że bez przytomności padła na ziemię.

PAKOŚĆ. W Rycerzewie pow. Inowrocław w piątek 15 bm. ok. godz. 13 wybuchł pożar, który doszczętnie strawił dom mieszkalny wł. Maciejaka. Przyczyną pożaru przypuszczalnie była wadliwość komina; w dodatku dom był kryty słomą. Wartość zniszczonego przez pożar obiektu oblicza się na 1000 zł. Akcję ratowniczą — wprawdzie już zbyteczną — przeprowadziła Ochotnicza Straż Pożarna z Inowrocławia.

MOGILNO. (mk) Przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanęli W. i J. Andrzejewscy, Z. Zuszak i K. Kasprzak z Goryczewa, oskarżeni o udaremnienie wykonania egzekucji komornikowi sądowemu Nowakowi z Trzemeszna i zelżenie narodu polskiego i władz. Sąd skazał J. Andrzejewską na karę 6 miesięcy aresztu, Z. Zuszek na 3 miesiące, a pozostałych po 2 miesiące aresztu.

— Rodzina Policyjna obdarowała 66 dzieci bezrobotnych święconym.

— Szkoła dokształcająca organizuje wystawę prac terminatorów. Otwarcie nastąpi w dniu 1 maja.

TRZEMESZNO. (mk) W szkole dokształcającej nastąpiło otwarcie wystawy prac terminatorów. Otwarcia dokonał kier. szkoły Nowaczyk w obecności burm. Szymańskiego i prezesa Wlkp. Zw. Rzem. Chrz. p. Biegemeiera z Mogilna.

— Zarząd Tow. Właśc. Nieruchomości na ostatnio odbytym walnym zebraniu ukonstytuował się następująco: pp. Schillak prezes, Kwiatkowski zast., Klemczak sekr., Maciejewski skarbnik, Brewka, Grzona i Kukliński ławnicy.

POTULICE, pow. wągrowiecki. (a) Rozporządzeniem władzy duchownej przeniesiony został dnia 15 bm. dotychczasowy proboszcz tut. parafii ks. Werwicki na stanowisko proboszcza do parafii Dakowy-Mokre pow. Nowy-Tomyśl.

WĄGROWIEC. (a) Walny zjazd delegatów Powstańców i Woj. O. K VIII w Wągrowcu odbył się w sali Starej Strzelnicy. Zebranie zagaił prezes zarządu oddziału pow. dr Rawicz-Kolasiński. Kilkunastu odznaczono za pracę organizacyjną. Referat wygłosił p. Kaczmarek. Do zarządu wybrano pp.: Adamskiego zast. sekr., Niespodzianego ref. org., K. Napierkę ref. ubezp. Komisję rew. stanowią pp.: F. Martyński i J. Dróbka z Wągrowca, Banza z Rąbczyna, Jesse z Gołaszewa i Piechowiak z Mieściska.

GNIEZNO. (fb) W niedługim już czasie zarząd miejski rozpisze konkurs na budowę mieszkań w Róży pod Gnieznem, przeznaczonych dla bezrobotnych, a wzniesionych z funduszy, ofiarowanych przez ks. bisk. Laubitza. Projektuje się wybudowanie 8 domków, które mieścić będą 18 mieszkań, obejmujących pokój i kuchnię o powierzchni 5×10 m². Ozdobą kolonii będzie dziedziniec ze skwerem, na którym stanie figura św. Antoniego. Przy każdym domku znajdować się będzie ogródek. Obecnie prowadza się pomiary terenu, przeznaczonego pod budowę kolonii im. ks. biskupa Antoniego Laubitza.

— P. Bogdana Zdrojewska z Gniezna uzyskała na Uniwersytecie Poznańskim dyplom i tytuł magistra filozofii w zakresie polonistyki oraz romanistyki.

— Przed sądem grodzkim w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko 19-letniemu Józefowi Cabańskiemu, 22-letniemu W. Pietrzakowi, 19-letn. Leonowi Domagalskiemu, 21-letn. Fr. Karowskiemu, 62-letn. Michałowi i 68-letn. Marii Domagalskim, 36-letn. Jadwidze Michnikowskiej i 25-letn. Zofii Domagalskiej, wszyscy z Gniezna, którym zarzuca się popełnienie w czasie od 18 grudnia 1937 do 3 lutego br. kilkunastu kradzieży ze strychów, składów i piwnic. Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, skazujący Józefa Cabańskiego i W. Pietrzaka po 9 miesięcy więzienia, zaś Leona Domagalskiego, Zofię Domagalską, Marię Domagalską (matkę), Fr. Karowskiego i Jadwigę Michnikowską po 6 miesięcy więzienia. Michała Domagalskiego (ojca) uniewinniono.

— W Niechanowie pod Gnieznem odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego. Obradom przewodniczył prezes p. Wiktor Woźniak. Delegatami na zjazd powiatowy wybrano pp.: Woźniaka Wiktora z Goczałkowa, Wawrzyniaka Jana z Niechanowa i Kasprzyckiego z Drachowa. Do komisji rew. weszli: ks. dziek. Szlachta z Niechanowa i Dobek Marcin z Miroszki.

Przejęcie prac na odcinku rolniczym

w powiatach przyłączonych do woj. pomorskiego przez Pom. Izbę Rolniczą.

Z inicjatywy Pomorskiej Izby Rolniczej odbyła się dnia 5 kwietnia br. konferencja, mająca na celu omówienie szeregu zagadnień dot. stanu prac w powiatach przyłączonych do wojew. pomorskiego, programu na najbliższy okres, sposobu przejmowania i prowadzenia agend, jak również zapoznania personelu instruktorskiego, pracującego na danych terenach z organizacją i całokształtem pracy Izby Rolniczej.

Konferencji przewodniczył komisarz Izby p. Jan Donimirski. Udział w niej wzięli z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych p. inż. Sztekiel oraz p. radca inż. Bacia, prezesi Powiatowych Tow. Rolniczych ośmiu powiatów przyłączonych do woj. pomorskiego, prezes Pom. Tow. Rolniczego Leon Czarliński, inż. Józef Buczek — dyrektor P. I. R., inż. Wojciech Serczyk — wicedyrektor P. I. R., personel instruktorski przyłączonych powiatów oraz naczelnicy wydziałów i inspektorzy poszczególnych działów Pom. Izby Rolniczej.

Wyniki konferencji były zadowalniające i w dużej mierze ułatwiają Pomorskiej Izbie Rolniczej wejście na tereny przyłączone do Wielkiego Pomorza.

PRUSZCZ. (w) KSM urządziło w sali Seidla w Pruszczu przedstawienie amatorskie; odegrano dramat religijny: „Poncja, córka Piłata". Wykonawcy wywiązali się ze swych ról znakomicie, czego dowodem były niemilknące oklaski ze strony licznie zebranych widzów. Na wyróżnienie zasługują: Koszarska Emilia, Płotnicka, Flisówna, Ruszkowska Irena, Radzimska Genowefa i Kitowska.

— W sali Seidla odbyła się uroczystość zakończenia kursów dla przedpoborowych gm. Pruszcz, którą zaszczycili swoją obecnością: starosta powiatowy Cwinarowicz, ks. prob. Schwanitz i instruktor oświaty pozaszkolnej Madej z Grudziądza. Raport złożył instruktorowi gminnemu Cichowskiemu naczelnik poczty (oficer rez.) Zieliński. Instruktor gminy zaś raportował staroście Cwinarowiczowi. Uroczystość zagaił kier. szk. Cichowski z Pruszcza, wygłaszając krótkie przemówienie, w którym wskazał na ważność kursów dla społeczeństwa i państwa oraz podziękował władzom administracyjnym i szkolnym za opiekę. Następnie zabrał głos p. starosta Cwinarowicz i w serdecznych słowach podziękował nauczycielstwu za mozolną i bezinteresowną pracę. Wykładowcami na kursie byli: kier. Cichowski, kier. Klein z Łowina, ks. prob. Schwanitz, kier. Grzeszczyk z Gołuszyc, kier. Korthals z Niewieścina, kier. Wesołowski z Suponina kier. Heckert z Wałdowa, kier. Orzechowski z Zbrachlina, naczelnik Zieliński z Pruszcza, Alojzy Porożyński z Gołuszyc i Szczesny. Do słów p. starosty przyłączył się przedstawiciel inspektoratu, instr. Madej, podkreślając, że nauczycielstwo silnie zaangażowało się w pracy dla państwa. Po rozdaniu przez starostę zaświadczeń z odbytych kursów krótkie przemówienie wygłosił wójt Dachtera, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta RP i marsz. Rydza-Śmigłego. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego.

ŚWIECIE. (t) „Święcone" dla dzieci rodzin biednych i bezrobotnych rozdzielone w czwartek 14 bm., zostało przygotowane przez kilka miejscowych zrzeszeń: Rodzinę Urzędniczą, koło Zw. Pracy Ob. Kobiet, Rodzinę Rezerwistów oraz żeńsk. Zw. Strzel. przy poparciu finansowym zarządu miejskiego. Po poświęceniu darów, przygotowanych przez panie Cwinarowiczową, Bednarzową, Jeszkową i Prokopowiczową na czele, przez ks. radcę Konitzera oraz przemówieniu starosty Cwinarowicza, zostało około 300 dzieci sowicie obdarzonych plackiem, wędlinami, jajkami itd.

STAROGARD. (jw) 12 bm. w sali wydziału powiatowego odbyły się obrady burmistrzów i wójtów z całego powiatu. Przewodniczył starosta dr Cichowski. Przedmiotem obrad były różne sprawy samorządu terytorialnego, a głównym punktem sprawa podniesienia stanu zdrowotności mieszkańców powiatu.

— W ub. wtorek w lokalu przy ul. Kościuszki odbyło się zebranie koła Stronnictwa Pracy w Starogardzie, które zagaił p. prezes Kreft. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Wencki. Następnie prezes Kreft zdał sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Toruniu, podkreślając, że w zjeździe tym wzięły liczny udział także kobiety. Mówiąc o wspaniałym przebiegu zjazdu prezes pow. p. Dawicki nawoływał wszystkich członków do pracy i szerzenia zasad programu Str. Pracy wśród znajomych. O znaczeniu prasy mówił ks. Klonowski. W dyskusji przemawiali, poruszając różne sprawy, pp. sekretarz Wencki, skarbnik Müller, Wroński, Wilczewski, Mazurowski i inni. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Kreft zamknął zebranie.

— W sprawozdaniu naszym z posiedzenia rady miejskiej zakradł się chochlik drukarski. Sprawa zwrotu podatku specjalnego dotyczyła nie czeladników miejskich, lecz urzędników miejskich.

— Wobec przepełnienia tut. więzienia izolacyjnego projektuje się powiększenie więzienia przez dodatkowe wybudowanie kilkunastu cel na miejscu mieszkań służbowych dozorców. Mieszkania te zostały już opróżnione.

WĄBRZEŹNO. Nadzwyczajne walne zebranie spółdzielni mleczarskiej w Wąbrzeźnie odbyło się w lokalu p. Kostrzewy. Zagaił je prezes rady nadzorczej p. Rozkosz. Prezes Lewandowski wygłosił obszerny referat, który wysłuchano z wielkim zainteresowaniem. Ze sprawozdan wynikało, że spółdzielnia rozwija się coraz pomyślniej. Z chwilą rozpoczęcia działalności ilość dostarczanego mleka wynosiła zaledwie 472 l, a obecnie dosięga przeszło 4500 litrów i zwiększa się z dnia na dzień. Sprawozdanie z pracy w terenie składali pp. Lipecki, Samulczyk, Samp i inni. W dalszym ciągu omówiono sposób płacenia podatku obrotowego oraz wysunięto projekt pobudowania nowej mleczarni, co przyjęte zostało przez zebranych z pełnym zadowoleniem.

— Ub. niedzieli odbył się w Wąbrzeźnie zjazd roczny oddziałów KSMM, który zagaił prezes okr. Rzeszewski. Czynnych oddziałów w powiecie jest 24, w których jest 481 członków. Całokształt pracy w terenie omówił prezes Rzeszewski. Po sprawozdaniach zabrał głos Starosta Kalkstein, wyrażając pełne uznanie dla pracy KSM. Po szeregu życzeń w dalszym ciągu obrad omawiano całokształt pracy, jak wyjazdy na lustrację, sprawę zlotu ogólnopolskiego w Częstochowie, organizacji zawodów sportowych w miejscu itd.

CHOJNICE. (s) Srebrne gody małżeńskie obchodzili w dniu 14 bm. znani obywatele Marcin i Anna z Wantuch-Rekowskich Jakuszowie. Uroczystą mszę św. odprawił na intencję jubilatów ks. Rieband.

— W związku z rozpoczętym sezonem wiosennym prac leśnych, zwłaszcza przy zasadzaniu lasów na terenie nadleśnictw pow. chojnickiego, daje się zauważyć znaczne ożywienie na rynku pracy. Nadleśnictwo Giełdon zatrudnia 150 osób, przeważnie kobiet i chłopców do lat 19, nadl. Laska 200 osób na okres 4 tygodni i nadl. Przymuszewo 160 osób na trzy tygodnie. 10 bm. wyjechała z Brus grupa składająca się z 26 kobiet, robotnic rolnych z miejscowości Czarnowo, Czapiewic i Małe Chełmy, które udały się na sezon letnich robót rolnych na teren W. M. Gdańska, gdzie już od kilku lat znajdują zatrudnienie.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Gdy zakwitną bzy".
Gryf: „Strzelec z Bengali".
Orzeł: „Zew dżungli".

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Grudziądzu w dniu 22 bm. od godz. 8—14.

— **Wszyscy potępiają ohydną zbrodnię lubońską.** Wszystkie stowarzyszenia, związki i organizacje katolickie na swoich zebraniach potępiły ohydną zbrodnię, popełnioną przez komunistę Nowaka na osobie śp. ks. prob. St. Streicha w Luboniu. Do licznych protestów przyłączyło się ostatnio Kat. St. Mężów przy par. NSPJezusa w M. Tarpnie, które na zebraniu odbytym w dniu 10 bm. oddało hołd pamięci zmarłego kapłana-bohatera, przy czym uchwaliło jednomyślnie rezolucję, potępiającą w jak najostrzejszej formie potworną zbrodnię.

— **Budowa nowej linii tramwajowej do Rudnika na ukończeniu.** W związku z bliskim uruchomieniem nowej linii tramwajowej do Rudnika, zarząd miejski przystąpił do pobudowania w Rudniku efektownego przystanku tramwajowego, mogącego pomieścić 40 osób. Przystanek ten będzie jednocześnie służył za schronisko w razie deszczu. Nowa linia tramwajowa, której otwarcie nastąpi w najbliższym czasie, zbliży mieszkańców miasta z najpiękniejszym zakątkiem wycieczkowym. Otwarcie linii tramwajowej będzie miało również duże znaczenie dla robotników i pracowników biurowych fabryki H. i V. w Mniszku, gdyż ułatwi im komunikację dojazdową.

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół Mł. Akademickiej** odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

— **Podziękowanie.** Z okazji nominacji na honor. obywatela miasta złożył p. szamb. Ruchniewicz na ręce kier. G. O. „Caritas" kwotę 100 zł na rzecz ochronki, którą „Caritas" zamierza uruchomić dla dzieci rodzin bezrobotnych. Za hojną ofiarę składa G. O. „Caritas" serdeczne „Bóg zapłać!"

— **Święcone w szkole specjalnej.** Opieka rodzicielska przy szkole specjalnej urządziła dla najbiedniejszych dzieci, uczęszczających do wymienionej szkoły „święcone". Do zebranej dziatwy, ich rodziców oraz gości przemówił bardzo pięknie kierownik szkoły p. Wrzesiński, po czym poświęcił dary Boże ks. prefekt Binek. Rozpromieniona dziatwa zasiadła do suto zastawionych stołów, a pozostałe artykuły żywnościowe zabrała do domu. Serdeczne podziękowanie należy się opiece rodzicielskiej, rodzinie wojskowej, nauczycielstwu z p. kier. Wrzesińskim na czele oraz wszystkim, którzy do urządzenia „święconki" się przyczynili.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Szeik".
Bodega: „Tajemnica dżungli".
Morskie Oko: „Dziewczyna szuka miłości".
Miraż-Orłowo: „Jaśnie pan szofer".
Lido: „Pani Walewska".
Lily-Chylonia: „Bogate biedactwo".
Polonia: „Linia Maginota".
Zorza: „Papa się żeni".

— **Na zakończenie Tygodnia P. Z. Z. w Kościerzynie** odbyła się w niedzielę, dnia 10 bm. wielka manifestacja, na której program złożyły się przemówienia, występy chórów i pochód propagandowy. Z kolei nastąpiło przemówienie posła Kamińskiego, który nawiązując do znanego wywiadu kanclerza Hitlera, kwestionującego polskość tzw. „korytarza" pomorskiego, kategorycznie zastrzegł się przeciwko nazywaniu Pomorza „korytarzem" i przeciw wszelkiemu poddawaniu w wątpliwość polskiego charakteru Ziemi Pomorskiej. Rezolucje w tym kierunku, przedstawione przez p. nacz. Deja, wśród gromkich oklasków jednogłośnie uchwalono.

— **O 10 milionów kg mniej wątłuszy.** Wynik połowów przy Lofotach wyniósł do początku marca 16,3 milionów kilogramów wątłuszy. O tej porze roku zeszłego wynosiły połowy około 28 milionów kg. Przy połowach jest zatrudnionych obecnie 19.320 rybaków z 5.180 łodziami, wobec 20.757 rybaków z 5.762 łodziami w r. ub.

— **Ile weksli zaprotestowano w Gdyni?** W roku sprawozdawczym 1937 zaprotestowano weksli na sumę 320.000 zł. Były to weksle na ogół finansowe, pochodzące ze sfer pracowników umysłowych, drobnego handlu, właścicieli nieruchomości, rzemiosła i innych. W tymże czasie wykupiono protestów na kwotę 340.000 zł. Stan na dzień 31. XII. 37 r. wynosi 62.867,74 zł. czyli w stosunku do portfelu wekslowego 1,6%.

— **Juliusz Geliusz** pobity został przez szwagra podczas rozmowy rodzinnej, w której stawał w obronie siostry, i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.

— **Zgniecenia nogi** doznał pracownik portowy Józef Jeżdżewski, któremu przy pracy przeładunkowej żelazo spadło na nogę. Po zaopatrzeniu odwieziono go do domu.

— **Marynarz fiński** Gustaw Grenekurst ze statku „Esbiörn" upadł w stanie nietrzeźwym w tak fatalny sposób na statku, że doznał wielkiej rany tłuczonej głowy.

— **Święta** minęły w wielkim ożywieniu. Mnóstwo ludzi z walizkami w ręku i uśmiechniętymi rozradowanymi twarzami przyjechało do rodzin swych w Gdyni, inni zaś, zwłaszcza marynarze korzystając z urlopów tłumnie podążyli z Gdyni do różnych miejscowości zapiecza. Pogoda była zmienna. Powrót „Daru Pomorza" stał się głównym wydarzeniem świątecznym.

Kiedyż to nastąpi!

Gdynia zbuduje 6.000 mieszkań robotniczych.

Całkowity prawie brak stałych osiedli robotniczych w Gdyni spowodował, że T. B. O. w porozumieniu z Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie stale pracuje nad tym, ażeby brakowi temu zaradzić. Specjalna **komisja terenowa** rzeczoznawców delegowana do Gdyni przez Min. Spraw. Wewn. wskazała na tereny, które przeznaczone powinny być pod budowę **osiedli robotniczych.** Ponadto ustalony został program na 10 lat, przewidujący rocznie **budowę 600 mieszkań robotniczych dwuizbowych** w domkach pojedynczych na parcelach i w domach zbiorowych. Przy realizacji tego programu w ciągu dziesięciu lat m. Gdynia **osiągnie 6.000 kulturalnych mieszkań stałych robotniczych dla ok. 25.000 mieszkańców.**

W realizacji tego programu współpracują również: **Z. U. S., który zaczął budować już 7 bloków mieszkaniowych, oraz kolej i poczta.** W ten sposób program budowy, zakreślony przez T. B. O., będzie wykonany. **W roku 1937 przybyło 600 takich mieszkań, a w 1938 r. program ten będzie nawet przekroczony.** Chodzi obecnie o to, aby program ten nie tylko przewyższyć, ale i **przyśpieszyć.** Trzeba jednak do pracy tej wciągnąć i inne instytucje zainteresowane koniecznością budowy małych mieszkań.

„Dar Pomorza" powrócił!

Gdynia, 19. 4. W poniedziałek wielkanocny powrócił „Dar Pomorza" z długiej, zimowej, 7-miesięcznej podróży. Od samego rana zamajaczyła jak poemat piękna sylwetka prześlicznej fregaty w sinych dalach Bałtyku i rosła z każdą chwilą. Z tęsknotą chciwie wypatrywały jej oczy zwłaszcza matek naszych przyszłych kapitanów i poruczników. W południe „Dar Pomorza" przycumował wreszcie do nabrzeża w strefie wolnocłowej i natychmiast liczny tłum rzucił się na pokład witać i ściskać dawno niewidzianych. Kapelan „Daru Pomorza" ks. Główczewski, przezwany żartobliwie morskim Goebbelsem, ma sobie powierzone udzielić prasie wszelkich informacyj. Cierpliwie wyjaśnia wszelkie szczegóły podróży, dokoła zaś tworzy się ciasny krąg słuchaczy, w którym są i panie i pełno jakichś malców i naturalnie spostrzegamy paru dziwnie pilnie nastawiających ucha... **żydów.**

„Dar Pomorza" przebył 15.000 mil w 216 dniach. Miał na swym pokładzie 35 uczniów, 18 jungów, z których najmłodszy liczy lat 14, i kilkunastu praktykantów.

Poprzez Bornholm udał się najpierw do Maroka, gdzie urządzono kilka wycieczek, przebywając razem 1200 km. Załoga „Daru Pomorza" zwiedziła kolejno miasta Rabat, Meknes, Marakesz. Legia Cudzoziemska, gdzie służy wielu Polaków, podejmowała ich serdecznie gościnnie. Honory domu pełnił zwłaszcza bardzo serdecznie **kpt. Łebecki z Poznania.**

Na wyspach Zielonego Przylądka spędził „Dar Pomorza" dwa dni, a stamtąd udał się do Brazylii, Amazonką do Para.

Z powodu wyborów prezydenta panował tam wówczas stan wojenny i nawet listy, które nadeszły dla „Daru Pomorza", kontrolowane były pilnie przez cenzurę. W Trynited zwiedzono arcyciekawe jezioro asfaltowe, znajdujące się w kraterze wygasłego wulkanu. W sam dzień wilii „Dar Pomorza" przybył na Martynikę, która była celem podróży i gdzie pozostał przez cały miesiąc na ćwiczeniach szalupowych. W tym czasie załoga zwiedziła Fort de France, St. Anne i St. Pierre położone w pobliżu wulkanu Mont Pelé, pamiętnego ze straszliwej katastrofy. Wulkan zazwyczaj zakryty jest chmurami, tym razem jednak „Dar Pomorza" miał niezwykłe szczęście. Pogoda była cudowna, a Mont Pelé miał odkryte czoło, można go było dowoli podziwiać i fotografować.

W drodze powrotnej, na Haiti — opowiada ks. kapelan — spotkaliśmy **murzynów-Polaków w Port au Prince.** Są to potomkowie dawnych polskich legionistów. Bardzo są z tego dumni, chwalą się, że mają „białą krew", ale typu polskiego daremnie u nich szukać. „Szernieli" całkowicie mimo nazwisk ongiś polskich jak Ludojski, Lowiński. W piosenkach ich natomiast ucho odnajduje ślady skocznych motywów polskich.

W dalszej drodze powrotnej, na Kubie, spotkaliśmy się z „Piłsudskim". Było to podczas karnawału. Ludność tamtejsza szalała w sposób niewiarogodny. Jeden dzień był przeznaczony dla murzynów, a drugi dla białych. Z Kuby pojechaliśmy już wprost 5 marca do Gdyni i 3 kwietnia weszliśmy do Kanału Kilońskiego. „Dar Pomorza" przywiózł sporo różnych okazów egzotycznej fauny i flory. 3 małpki dojechały doskonale wśród palm i kaktusów, przybyły też misie brazylijskie, coati, kameleony natomiast zdechły. **Wąż boa, dusiciel został... zaduszony.** Oswoił go był lekarz „Daru Pomorza", dr. Korabiewicz, który go brał do swej kabiny, gdzie **wąż wygrzewał się na łóżku** i na noc się go wyrzucało. Pewnego razu boa wlazł pod materac, a doktor położył się na nim spać i tak go przygniótł, że bestia zdechła taką śmiercią, jaką innych częstowała.

Obecnie młode wilki morskie z „Daru Pomorza" rozpoczynają dobrze zasłużony odpoczynek - - wakacje! Wesołych świąt poświątecznych całym sercem im życzymy!

O współpracę nauczycieli ze społeczeństwem.

Toruń, 4. W ongedajszym sprawozdaniu ze zjazdu delegatów kół Stow. Chrz. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych z Wielkiego Pomorza w Toruniu przedstawiliśmy ogólny przebieg obrad, które stały naprawdę na b. wysokim poziomie oraz wykazały, że stowarzyszeniowcy ze zdwojoną energią przystępują do realizacji swych celów i zadań.

Co głosi i czego żąda nauczycielstwo Wielkiego Pomorza, zrzeszone w Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — mówił o tym p. Kasprzak z Kościelca, pow. inowrocławskiego i jego świetnie opracowanemu referatowi pragniemy poświęcić niniejszy artykuł.

„Wypisąliśmy sobie — mówił prelegent — na sztandarze nazwę „Stowarzyszenie Chrześc. Narod.". **Był okres, że dla tej nazwy uważano nas za wrogów Państwa, a już przynajmniej za członków opozycji przeciwrządowej.** Ośmielaliśmy się bowiem przeciwstawić rozmaitym nieskrytalizowanym kierunkom wychowawczym twierdząc, że **szkoła polska musi oprzeć swoje ideały wychowawcze na etyce chrześcijańskiej i współpracy z Kościołem,** że szkoła powszechna musi mieć w swych podwalinach pierwiastki narodowe, że dziecko polskie musi wynieść ze szkoły dumę z przynależności do Narodu Polskiego, gospodarza tej ziemi.

Nasz światopogląd chrześcijański ze światopoglądem socjalistyczno - komunistycznym pogodzić się nie może. Szerszemu przez niego materializmowi przeciwstawiamy kulturę ducha i dorobek tej kultury w teologii, literaturze i sztuce. **Zasadom nienawiści przeciwstawiamy miłość i miłosierdzie.** Podstawy tych zasad życia społecznego dawać musimy przyszłemu obywatelowi już w szkole. Stąd więc wypływa nasze pierwsze żądanie: wychowanie i nauczanie w szkole polskiej oprzemy na zasadach wiary chrześcijańskiej. Szkoła polska nie tylko zapewni dziecku wychowanie religijno-moralne, ale je da tak, jak daje wiadomości z innych przedmiotów".

W dalszym ciągu mówca scharakteryzował nacjonalizm, przy czym nadmienił, że **„być nacjonalistą w naszym pojęciu, to nie deptać totalnie jednostki „nieprawomyślne",** ale to współżycie regulowane etyką chrześcijańską. Nacjonalista w naszym pojęciu to nie ten, kto o narodzie i jego dobru mówiąc ma siebie na myśli, ale to ten, kto w tych wszystkich, którzy dziś chleba łakną, widzi braci z jednej rodziny, którym pomóc trzeba, bo oni w nieszczęściu i potrzebie..."

...„Było w Polsce kilka setek nauczycieli, którzy pomimo stosowania terroru i gróźb, co ostatnio sam premier stwierdził, pozostali wierni swym przekonaniom chrześcijańsko-narodowym. Szła burza zagłady przez naszą organizację. Rozniósł wicher strachu co słabsze i chwiejniejsze, **przeniosły odpowiednio dorobione paragrafy pragmatyki nauczycielskie co silniejsze i odważniejsze na kresy!** I stwierdzam, że kiedy w nas bito, kiedy wydzierano z ziemicy, z którąśmy się zrośli — wtedy nie podniósł się ani jeden zgłos sprzeciwu. Przyczyn tej bierności społeczeństwa do spraw naszych szukamy w nas samych i w naszej pracy organizacyjnej.

Zdawało nam się, że Polsce nie można inaczej wychowywać dzieci jak tylko w duchu katolickim i narodowym, że podnoszono tu i ówdzie głosy o inne kierunki wychowawcze — to tylko przysłowiowe „wyrwanie Filipa z konopi".

Omyliliśmy się, a kiedy przyszło uderzenie, oszołomiło nie tylko nas, ale oszołomiło i społeczeństwo. To był nasz pierwszy błąd, żeśmy się mało zrośli ze społeczeństwem. Po raz drugi chcemy tego błędu uniknąć. Cementujemy platformę wychowawczą, opartą nie tylko o nas, ale **chcemy ją zcementować na wspólnych barkach naszych i społeczeństwa.**

Z katolicko-narodowym społeczeństwem Wielkiego Pomorza chcemy się dzielić naszymi myślami wychowawczymi, chcemy społeczeństwo to zainteresować naszymi sprawami, naszą ideologią do tego stopnia, żeby każdy z nas czuł, iż w razie krzywdy, wyrządzonej mu z tytułu wyznawanego światopoglądu, upomni się o niego nie jeden, nie dziesięć, ale tysiące głosów **Wierzymy w siłę tego społeczeństwa, jak w nią uwierzyć musieli bluźniercy z Grudziądza."**

Zamknięcie pierwszej fazy zbiórki

i wręczenie broni oddziałom wojskowym pomorskim.

Toruń, 19. 4. W czasie projektowanego zlotu młodzieży ziemi pomorskiej w Toruniu w dniach 19 i 20 czerwca br. odbędzie się uroczyste wręczenie zakupionej broni oddziałom korpusu pomorskiego.

Obecnie wydział wykonawczy pomorskiego wojewódzkiego komitetu Funduszu Obrony Narodowej przystępuje do ostatecznego zamknięcia pierwszej fazy prowadzonej na terenie Pomorza zbiórki pieniężnej na zakup broni.

W związku z powyższym wydział wykonawczy zwrócił się do wszystkich przewodniczących powiatowych i miejskich komitetów F. O. N. na Pomorzu o przekazanie wszelkich kwot, jak również papierów wartościowych, najpóźniej do dnia 15 maja br. do Pomorskiej Wojewódzkiej K. K. O. w Toruniu na konto P. K. O. nr 208.852 względnie na rachunek żyrowy w Banku Polskim z zaznaczeniem, że przekaz należy zapisać na rachunek przelewowy wydziału wykonawczego nr 72 —B.

Ponadto wydział wykonawczy prosi o nadesłanie najpóźniej do dnia 5 maja br. odnośnych wykazów broni, która zgodnie z życzeniami poszczególnych ofiarodawców, względnie na mocy powziętych przez komitety uchwał, winna być zakupiona i następnie którym z oddziałów korpusu pomorskiego winna być oddana do użytku.

W wypadku, gdyby zaistniała potrzeba zaopatrzenia poszczególnych wręczonych eksponatów broni w odpowiednie napisy względnie w nazwiska ofiarodawców, stowarzyszeń, miejscowości oraz nazwiska ewentualnych ojców chrzestnych, wydział wykonawczy prosi o nadesłanie tych wykazów pod jego adresem.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 19 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gdy kwitną bzy".
As: „Wyspa w płomieniach".
Mars: „Pani Walewska".
Świt: „Zemsta Tarzana".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 19 bm. Toruń: „Gdzie diabeł nie może", środa 20 bm. Toruń: „Od wieczora do poranka", czwartek 21 bm. Toruń: „Gdzie diabeł nie może".

— **Zebranie organizacyjne oddziału Kolejowego Polskiego Czerwonego Krzyża.** W sali konferencyjnej Dyrekcji okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu pod przewodn. prezesa okręgu pomorskiego Kol. Przysp. Wojsk. p. Jerzego Kłossowskiego odbyło się ostatnio zebranie członków K. P. W., na którym uchwalono powołać do życia oddział Kolejowy Polskiego Czerwonego Krzyża, podlegający okręgowi pomorskiemu P. C. K. z zasięgiem na cały obszar D. O. K. P. Toruń. Do zarządu utworzonego oddziału Kolejowego P. C. K. wybrano na prezesa p. Jerzego Kłossowskiego, na wiceprezesów pp.: Tomasza Galińskiego i mgr. Wincentego Lęcznarowicza, na sekretarza p. Waleriana Kminikowskiego, na skarbnika p. Witolda Gojżewskiego, na członków zarządu oddziału pp.: Bronisława Przybylskiego i Wojciecha Pawlaka, wszyscy z zarządu okręgu pom. K. P. W. Do komisji rewizyjnej wybrano na przewodniczącego p. Romana Głębockiego, na członków pp.: Edwarda Wajchta i Zygmunta Sambora. Na zastępców członków komisji pp.: Witolda Czyżewskiego i Stanisława Pilcha. Zebranie zaszczycił swoją obecnością prezes okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża inż. Bogusław Dobrzycki, dyrektor Kolei Państwowych, który w serdecznych słowach podziękował zebranym za powzięcie tak doniosłej uchwały wciągnięcia pomorskich kolejarzy do Polskiego Czerwonego Krzyża, tak wielce pożytecznego stowarzyszenia w czasie pokoju i wojny.

— **Dzielni toruńscy żeglarze wyruszyli już w podróż naokoło świata.** W ub. sobotę z portu zimowego wyruszyli trzej bracia Edmund, Leonard i Feliks Rupińscy w podróż naokoło świata na jachcie przez siebie wybudowanym. Dzielnych żeglarzy żegnało społeczeństwo toruńskie bardzo życzliwie, o czym świadczy liczba 2.000 osób przybyłych na nadwiślańskie wały. Przy tej okazji warto zaznajomić naszych czytelników z jachtem, na którym bracia Rupińscy postanowili objechać kulę ziemską. Sam jacht dzieli się na 3 części. Na rufie znajduje się część nawigacyjna, jak ster kołowy, oraz miejsca przeznaczone na przyrządy nawigacyjne, w które zostaną zaopatrzeni żeglarze w Gdyni. W środkowej części znajduje się sypialnia z wygodnymi materacami, szafkami na ubrania, bieliznę itd. W części tej normalnego wzrostu człowiek może sobie wygodnie stać. W tylnej części „Polonii" — tak nazywa się jacht — znajduje się kuchnia, urządzona bardzo pomysłowo i pozwala gotować strawę nawet przy dużej fali. Cały jacht jest długości 10 m, szerokości 3.5 m, zanurzenie wodne 2,4 m, żagle 65 m kw. Pierwszym etapem podróży jest Gdynia, gdzie nasi dzielni żeglarze przejdą kurs dalekomorskiej nawigacji oraz uzupełnią braki na jachcie. Dzielnym żeglarzom życzymy pomyślnych wiatrów. Niech polską banderę zawiozą tam, gdzie jej jeszcze nie widziano.

— **Trzy popularne przedstawienia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł. Pragnąc w okresie świątecznym osobom przyjezdnym dać miłą i kulturalną rozrywkę, Teatr Ziemi Pomorskiej urządza trzy popularne przedstawienia sztuk, które cieszyły się u nas największym powodzeniem, a mianowicie: we wtorek, dnia 19 i czwartek, dnia 21 bm. o godz. 20 — po raz ostatni komedię Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może".

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20: doskonała komedia włoskiego autora Forzano pt. „Od wieczora do poranka". Bilety wcześniej do nabycia w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **W Toruniu zakończył się kurs modelarstwa wodnego.** W ub. tygodniu w porcie zimowym na zakończenie kursu modelarstwa wodnego, zorganizowanego przez okręg pomorski L. M. i K. dla kierowników kół młodzieżowych L. M. i K. i nauczycieli robót ręcznych szkół średnich i powszechnych, odbyły się regaty nowowybudowanych modeli. Kursiści na trzydniowych lekcjach wybudowali 28 pięknych, maleńkich modeli. Ze względu jednak na to, że nie wszystkie modele mogły być opuszczone na wodę, do regat stanęło tylko kilka. Trzymały się one na wodzie świetnie i wykazały, że kursiści nabyli fachowe wiadomości z dziedziny modelarstwa wodnego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Leona IX p., Ekspedyta.
Jutro: Agnieszki z Monte Pulciano.
Wschód słońca o godzinie 4.55.
Zachód słońca o godzinie 19.04.

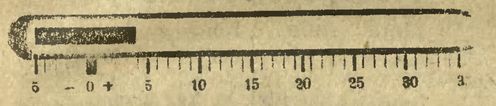
Stan pogody.

Nadal dotkliwy chłód.

Nad Europę środkową napłynęła ponownie bardzo chłodna masa powietrza arktycznego. Powietrze to w pierwszym dniu napływu powodowało w Polsce pogodę słoneczną z przejściowym, ale wybitnym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego, przelotnymi opadami i umiarkowanym, porywistym wiatrem zachodnim. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 1 st. na północnym zachodzie do 6 st. na południowym wschodzie. Bardzo intensywne promieniowanie słoneczne w tej porze roku spowoduje szybkie przeradzanie się tej masy powietrza, wskutek czego ilość przelotnych opadów będzie malała, a codzienny przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych będzie coraz mniejszy. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek. Przewidywany przebieg pogody: Po pogodnej, cichej i chłodnej nocy (przymrozki) w ciągu dnia pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego i przelotnymi opadami, przy umiarkowanych, porywistych wiatrach.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 19—24 kwietnia:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, tel. 3204.
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, środę i czwartek na afiszu wielkim powodzeniem ciesząca się operetka E. Kalmana **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** z p. Carnero świetną odtwórczynią roli tytułowej.

Ostatnie dwa przedstawienia po cenach o 50% zniżonych.

W piątek, dnia 22 bm. i w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-ej odbędą się nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia przebojowych operetek **po cenach o 50% zniżonych.**

W piątek daną będzie piękna i melodyjna operetka Dostala **„CLIVIA"** w premierowej, doskonałej obsadzie, w sobotę zaś operetka Jana Straussa **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, która zadziwia słuchaczy bogactwem melodii, świetnej instrumentacji i humoru.

— **Dwóch najstarszych pracowników** fabryki mebli J. Hechliński w Bydgoszczy pp. Fr. Wieczorek — werkmistrz i Paweł Hermanowski, otrzymało brązowe krzyże zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej.

— **Zebranie zarządów Towarzystw Katolickich Robotników Polskich okręgu bydgoskiego** odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 6,30 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze. Chodzi o ustalenie porządku w Dniu Robotnika Katolickiego.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia parafii Bielawki** przypomina: Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 16,30 w sali zakładowej księży misjonarzy, Aleje Ossolińskich 2.

Pokłosie świąteczne.

Przez całe święta człowiek oglądał się za choinką i czekał, co mu „gwiazdor" przyniesie.

— Ładne Boże Narodzenie mamy w tym roku! — mówił ktoś, wyglądając przez okno w krótkiej przerwie między jednym a drugim świątecznym obżarstwem.

A za oknem padał śnieg, wyręczając się od czasu do czasu gradem. Gdy i śnieg i grad szli razem na święcone, świeciło słońce, przypominając w ten sposób ludziom, że to mimo wszystko jest wiosna i Wielkanoc, a nie Boże Narodzenie.

Poza tym wszystko odbywało się według tradycji, która — okazuje się — jest silniejsza o powszechnej bryndzy i od pogody nawet.

Ludzie chodzili do siebie na wzajem na jajeczko, jajeczko podlewali majonezem albo alkoholem, a najczęściej i jednym i drugim. Od jajeczka do szyneczki i z powrotem wiodła wielkanocna droga.

Ruch świąteczny był nieco przyśpieszony. Wiadomo: tradycja każe kłaść na Wielkanoc nowe, wiosenne szatki. Każdy więc je kładł, zębami dzwonił a kładł. Panie w zalotnych komplecikach w jasnych barwach cwałowały przez ulice i łatwiej dawały się namówić na kieliszek wódki — na rozgrzewkę. Gdyby przypadkiem był upał, trzebaby je namawiać na to samo — dla ochłody. Panowie pili bez namawiania. Na ulice wyszli w wykwitnych płaszczykach lub zgoła „do figury". Niektórzy chętnieby byli jeszcze pochodzili w futrach, ale już je pooddawali na przechowanie do lombardu.

Mróz był dokuczliwy i nie było nic innego do roboty jak zazdrościć molom, które tymczasem wygrzewały się w ciepłych rzeczach. Mole miały też o tyle lepiej od ludzi, że nie potrzebowały chodzić po święconkach, co czasami staje się zajęciem męczącym i kłopotliwym. Zwłaszcza wtedy, gdy się zjada dwudzieste z kolei jajko na twardo z życzeniami Wesołych Świąt. Ładnie mi wesołe święta!

Oczywiście, uwagi nie dotyczą wypraw świątecznych do bliźnich miłych sercu. Tu też chyba ci bliźni mają powód do narzekania, że ich gościnność została nadmiernie wyeksploatowana. Niby ich żal, ale jednocześnie mówi się: dobrze im tak, po co proszą gości. Dzisiejszy gość nie tylko że gospodarza obje i opije, ale jeszcze w brydża ogra i samochodem każe się odwieźć do domu. Dawniej były jednak lepsze czasy, przynajmniej dla gospodarzy — brydża i samochodu nie znano.

Święta, święta i po świętach! Każdy oddycha z ulgą, każdy narzeka i jęczy, ale jednocześnie myśli o tym, jakby tu się przygotować do następnych świąt.

Trudno, mówi się — tradycja!

(hak)

Rezurekcje w kościołach bydgoskich.

Wszędzie niezliczone tłumy wiernych.

Po dniach żałoby i smutku umilkły pieśni żałobne i popłynęła pieśń Zmartwychwstania „Wesoły nam dziś dzień nastał..." Już w Wielką Sobotę wieczorem rozkołysały się dzwony prastarej fary bydgoskiej, zwiastując triumf życia nad śmiercią: wieść Zmartwychwstania Pańskiego. Chrystus zmartwychwstan jest — Chrystus triumfuje!...

Już długo przed rozpoczęciem rezurekcji nie tylko kościół był wypełniony wiernymi, lecz i cmentarz był zapełniony. I nadeszła wielka, uroczysta chwila. U grobu Pańskiego stanął dostojny celebrans ks. kan. Schulz w otoczeniu licznego duchowieństwa i po skropieniu grobu święconą wodą, ruszyła procesja wśród bicia dzwonów. Prastara świątynia rozbrzmiała radosnym hymnem pieśni wielkanocnej, odśpiewanym przy dźwiękach orkiestry wojskowej, która kroczyła na czele procesji. Na cmentarzu ustawiła się w dwóch szeregach kompania honorowa z sztandarem pułkowym, prezentując broń. Nad głowami korzącego się ludu posuwała się wysoko wzniesiona monstrancja z Najświętszym Sakramentem. Celebransa prowadzili prezydent Barciszewski i radca Janicki, a za baldachimem kroczyli przedstawiciele władz m. in. pp. wicestarosta Nowakowski, dowódca dywizji dypl. pułkownik Przyjałkowski, wiceprezes Sądu Okr. dr Piziewicz, komendant policji Kowalski i prokurator Łukawski.

Uroczysty nastrój potęgowało oświetlenie kościoła zewsząd reflektorami. Gdy po trzykrotnym okrążeniu cmentarza rezurekcja zbliżyła się ku końcowi, zabrzmiał ostatni akord tego wspaniałego uroczystego nabożeństwa: potężny, dziękczynny hymn: Te Deum laudamus.

W innych bydgoskich kościołach parafialnych rezurekcje odbyły się w Wielką Niedzielę rano. Mimo dotkliwego chłodu wszędzie brały udział niezliczone tłumy wiernych. Celebransami byli poszczególni proboszczowie parafii z wyjątkiem parafii Serca Jezusowego, gdzie w zastępstwie ks. kanonika Stepczyńskiego, który wyjechał na uroczystości kanonizacyjne do Rzymu, uroczystą rezurekcję odprawił w asyście duchowieństwa ks. Rólski. Z wielką czcią i okazałością odprawiano rezurekcje. Katolickie społeczeństwo Bydgoszczy tłumnym udziałem zadokumentowało swą wierność do Kościoła Katolickiego, szukając otuchy do dalszego życia.

— **Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy** przyjmuje zgłoszenia kandydatów do I klasy gimnazjum ogólnokształcącego na następny rok szkolny. Gimnazjum mieści się w gmachu byłego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego przy ulicy Seminaryjnej. Godziny przyjęć codziennie od godziny 10 do 12. (7107

Informacje „Orbisu".

Pielgrzymka na kongres eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23/V—30/V 1938 r. Koszt udziału od 128 zł. Zapisy do 1 maja br.

Do Londynu — wyjazdy indywidualne w czasie od 1/IV—25/IV 1938 r. Koszt udziału od 330 zł. Zapisy do dnia 25 bm.

Wycieczka — 5 dni w Kopenhadze w czasie od 4—10 maja br. Koszt udziału od 190 zł.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Informacje i zapisy w Orbisie, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 3667.

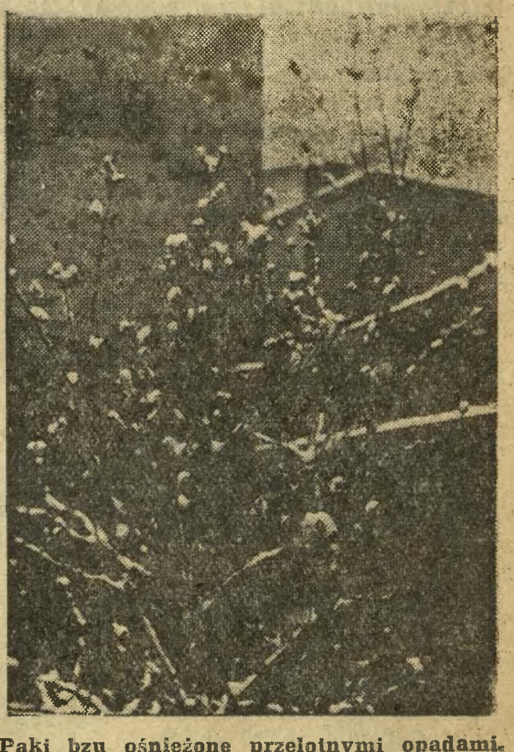
Koło LOPP na Wilczaku.

Zebranie organizacyjne odbyło się w szkole na Wilczaku. Po krótkim a ciekawym przemówieniu p. Kazimierskiego na temat organizacji LOPP, przystąpiono do przyjęcia wpisów oraz wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. prezes Wolski W., wiceprezes Kłodziński, sekretarz Matuszewska J., zastępca sekretarza Siudzińska, skarbnik Dorr G. Ponadto wybrani zostali Zachariasz, Beliński i Chmara. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Belkiego, Klatta i Jabczyńska, na zastępców pp. Falszewskiego i Smejankę.

Główny instruktor miejskiego ośrodka LOPP p. Pałaszewski doręczył komendantom opl. bloków oraz ich zastępcom nominacje.

Pierwsze zebranie Koła LOPP rejonu 28, odbyło się przy udziale 500 osób.

Na uwagę zasługuje wielka żywotność Koła, które w programie swoim ustaliło już szereg wycieczek letnich oraz imprez, m. in. zwiedzenie Straży Pożarnej w Bydgoszczy i lotniska.



Pąki bzu ośnieżone przelotnymi opadami. (Fot. J. Czarnecki).

Kronika kulturalna.

„Requiem" Verdiego.

Koncert oratoryjny Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Teatrze Miejskim.

Koncert wielkoczwartkowy Miejskiego Konserwatorium Muzycznego jest w życiu muzycznym i w ogóle kulturalnym Bydgoszczy wydarzeniem wyjątkowej miary. Wprawdzie Miejskie Konserwatorium Muzyczne przyzwyczaiło nas już w ciągu swej 10-letniej, owocnej i rzetelnej działalności do przyzwoitego przygotowania swoich imprez, wprawdzie jego koncerty oratoryjne mają swoją dobrą tradycję, jednak tegoroczny koncert jest osiągnięciem, wykraczającym poza ramy lokalne. Tylko systematyczna, stała praca nad ugruntowaniem kultury muzycznej, tylko zapał i entuzjazm w połączeniu z talentem i fachową wiedzą — mogą dać takie wyniki, jakich byliśmy świadkami w ostatni Wielki Czwartek.

Koncert wypadł świetnie pod każdym względem. Poziom artystyczny szedł w parze z pełnym sukcesem, jeśli chodzi o publiczność. Publiczność zapełniła Teatr Miejski wyjątkowym kompletem. Reagowała silnie, entuzjazmowała się i nagradzała wykonawców żywiołowymi owacjami. Publiczność — to była może większa zdobycz koncertu niż jego poziom artystyczny. Okazało się, że zagadnienie publiczności muzycznej w Bydgoszczy jest do rozwiązania. Trzeba tylko pracy, organizacji i wzajemnego zaufania. Do wszystkich imprez Miejskiego Konserwatorium Muzycznego Bydgoszcz ma zaufanie, tak jak ma pełne zaufanie do jego metod pedagogicznych.

Do sukcesu koncertu przyczynił się niewątpliwie wybór dzieła. Wartości twórcze Guiseppe Verdiego znalazły w „Requiem" pełny wyraz. Ten utwór w założeniu religijny i żałobny jest wielki przez swoją przystępność i zrozumiałość. Cały aparat kompozytorski Verdiego, który imponuje w jego operach, zajaśniał się w „Requiem" pełnym blaskiem. Bogactwo inwencji idzie w parze z wszechstronnością środków dźwiękowych, a nad wszystkim króluje potęga uczuć i szczerego ich odtworzenia. „Requiem" Verdiego jest przy całej swej wartości ogólnoludzkiej dziełem nawskroś włoskim i to włoskie podejście do spraw wiecznych znajduje u polskich słuchaczy pełne zrozumienie. W partyturze „Requiem" nie ma żadnych zagadek, ani powikłań. Wszystko tłumaczy się jasno, wszystkie uczucia, nastroje i rekwizyty tradycji mają wyraz dźwiękowy dla wszystkich zrozumiały. Przez Verdiego muzyka przestaje być sztuką dla wybranych — jest sztuką demokratyczną w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Te wartości wielkiego dzieła znakomitego kompozytora włoskiego przyczyniły się do tego, że publiczność bydgoska przyjmowała „Requiem" szczerze i gorąco. Drugim powodem entuzjazmu było wykonanie — godne pierwszorzędnych, stałych zespołów muzycznych, a nie aparatu stworzonego doraźnie — częściowo z amatorów — tylko dla tego jednego dzieła. Zasługa zmontowania tej olbrzymiej imprezy przypada w udziale **mgr. Alfonsowi Röslerowi,** profesorowi Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, którego niezmordowanej pracy, talentowi organizacyjnemu i muzycznemu Bydgoszcz tak dużo zawdzięcza. Ile pracy włożono w tę potężną maszynę — trudno nam stojącym z zewnątrz, ocenić. Widzieliśmy i słyszeliśmy tylko rezultaty, doprawdy imponujące. Podkreślić tu musimy jedynie wielki talent mgr. A. Röslera jako dyrygenta, zdolnego do prowadzenia najodpowiedzialniejszych dzieł. „Requiem" otwiera przed nim drogę do sukcesów dyrygenckich na szeroką, nie lokalną skalę.

Orkiestra, dobrze obsadzona we wszystkich elementach, brzmiała silnie, czysto, była w rękach czujnego dyrygenta materiałem bardzo trafnie oddającym myśl kompozytora. Dla chórów — w których obok Miejskiego Konserwatorium Muzycznego stanęły doskonałe zespoły „Lutni" i Św. Cecylii — można mieć tylko pochwały: nie zawiodły ani na chwilę, mimo, że miały trudne problemy do rozwiązania.

Dowodem troskliwości o poziom koncertu był dobór solistów. Opera poznańska dostarczyła kwartetu, który mógłby być ozdobą każdego zespołu. Dźwięczny sopran p. **Zofii Fedyczkowskiej,** rutyna p. **Marii Janowskiej-Kopczyńskiej** (mezzosopran), jasny i dobrze postawiony tenor p. **Witolda Łuczyńskiego** i głęboki piękny bas p. **Karola Urbanowicza** — stworzyły na tle partytury piękne kreacje wokalne.

Część oratorium transmitowało radio na falę pomorską. Jesteśmy zdania, że w wykonaniu bydgoskim „Requiem" mogłoby być ozdobą programu ogólnopolskiego.

(hk).

Stan wody w Wiśle, z dnia 16 kwietnia:

Kraków — 1,61 (1,51), Zawichost + 1,70, (2,13), Warszawa + 1,77, (1,78), Płock) + 1,69 (1,69), Toruń + 2,03 (2,06) Fordon + 2,06, (2,14), Chełmno + 1,98, (2,03), Grudziądz + 2,20, (2,29), Korzeniewo + 2,37, (2,48), Piekło + 0,00, (2,16) Tczew + 1,98, (2,12), Einlage + 0,00, (0,00), Schievenhorst + 0,00, (0,00), Temperatura wody + 6,0.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)



Kierownictwo Okręgu KSMM w Bydgoszczy

Niezwykły wypadek śmierci żony komisarza policji.

Od dłuższego czasu ciężko chorowała na nerwy p. Wanda Komralińska, żona emerytowanego nadkomisarza policji Hugona Komralińskiego, zam. przy ul. Ułańskiej nr 1. Nie mogąc sypiać nocami pani Komralińska stale używała środków nasennych. Onegdaj biorąc zbyt wielką dawkę wspomnianych narkotyków tak ciężko zachorowała, że musiano ją przewieźć do Lecznicy Miejskiej, gdzie w Wielki Piątek zmarła. Śp. Wanda Komralińska pochodziła z znanej i cenionej rodziny bydgoskiej. Liczyła ona lat 32 i przed rokiem weszła w związek małżeński. Cześć jej pamięci!

Mróz i śnieg podczas świąt wielkanocnych

Przepowiednia nasza o zimnych świętach wielkanocnych była zupełnie trafna. Już w Wielką Sobotę wieczorem temperatura znacznie się obniżyła a w nocy był przymrozek. Większą niespodziankę sprawiły nam niebiosa w same święta, gdyż tak w pierwsze, a zwłaszcza w drugie święto spadł śnieg i grad. Termometr podczas ubiegłych dwóch nocy wykazywał nawet dwa stopnie poniżej zera. Właściciele ogrodów żalą się, że wymarzło kwiecie wczesnych jabłoni i brzoskwiń.

Czytelnicy nasi mają głos

Kto i jak broni żydów?

Jako stały abonent pisma od r. 1921 poczuwam się do obowiązku donieść panom o **zapobiegliwości żydów**, którzy w ostatnim czasie starają się zatrzeć nieobliczalne skutki wystąpienia swych ziomków w stolicy. Krótko po zatargu z Litwą została mi doręczona przez listonosza, załączona w liście broszurka, we formie druku pt. **„Dokumenty chwili"**, zawierająca różne głosy w obronie żydostwa, wydana przez żydowski „Nowy Dziennik" w Krakowie.

Może panom już inni czytelnicy tą broszurę nadesłali, lecz jeżeli nie, to proszę, niech panowie będą łaskawi przeczytać sobie nadesłane hymny pochwalne dla wybranego ludu.

Ze wszystkich artykułów broszurki, najwięcej zdenerwował mnie **artykuł na str. 8 pt. „Głos Organu Jezuitów"**.

Od 17 lat polityką się publicznie nie zajmuję, lecz przedtem, przez 12 lat stałem na czele ruchu organizacyjnego w Westfalii i mam pojęcie o różnych sposobach walki politycznej, ale **tekst z podanego przez broszurkę artykułu p. S. Szczutowskiego może największego flegmatyka wyprowadzić z równowagi.** Jeżeli to miałoby być prawdą, że organ Jezuitów „Przegląd Powszechny" taki artykuł umieścił, to przestaje mnie dziwić dawniejszy zakaz niemiecki przebywania Jezuitom w granicach przedwojennych Niemiec.

Stały Czytelnik z Golubia.

*

Uwaga redakcji: Broszura, o której wspomina nasz łaskawy informator z Golubia, jest rozsyłana przez żydów masami i zawiera naprawdę cały szereg dziwnych popisów rozmaitych przyjaciół żydów. Głos organu O. O. Jezuitów jest naprawdę oburzający; sądzimy jednak, że artykuł p. Szczutowskiego dostał się do „Przeglądu Powszechnego" przez nieporozumienie. OO. Jezuici znani są na ogół ze swej **równowagi politycznej, to też** wnioski czytelnika **z Golubia są może zbyt ostre.**

Śmierć na szosie Bydgoszcz-Toruń.

Staruszek z własnej winy pod kołami taksówki bydgoskiej.

We wczorajsze drugie święto wielkanocne wydarzył się tragiczny wypadek na szosie pomiędzy Fordonem a Czarnowem. Pod kołami bydgoskiej taksówki znalazł się i poniósł śmierć **74-letni robotnik Jan Brand z Czarnowa.** Szczegóły tragicznego wypadku są następujące:

W kierunku Torunia jechała taksówka bydgoska T65390 kierowana przez szofera, będącego zarazem właścicielem samochodu **Walentego Poskropa, zam. przy ul. Gnieźnieńskiej nr 2.** Widząc na szosie grupkę ludzi, szofer taksówki dawał sygnały. Podczas gdy osoby idące szosą zrobiły miejsce nadjeżdżającej taksówce, wspomniany staruszek wahał się co zrobić, czy odskoczyć na bok, czy też przebiec przez szosę na drugą stronę. Niestety robotnik zdecydował się przebiec przez szosę i w mgnieniu oka znalazł się pod kołami taksówki, ponosząc śmierć na miejscu. Wskutek ostrego zahamowania samochodu, taksówka wywróciła się, lecz szofer cudem ocalał, odnosząc tylko lekkie okaleczenia ciała. Niewątpliwie i on odniósłby rany, lecz mając nowy samochód z nietłuczącym się szkłem, wyszedł prawie bez szwanku. Spod samochodu wydobyto zwłoki robotnika Branda z rozbitą czaszką.

Niebawem na miejsce tragicznego wypadku przyjechała z Torunia komisja sądowo-lekarska. Stwierdzono, że szofer taksówki winy nie ponosi, a tragicznie zmarły sam padł ofiarą własnej lekkomyślności. Uszkodzoną taksówkę przetransportowano do Bydgoszczy i oddano do reparacji.

Święcone na żołnierskim stole.

Wielkanoc w garnizonie bydgoskim.

(hk) Wielkanoc — jak wszystkie wielkie święta katolickie — ma charakter wybitnie rodzinny. To też nic dziwnego, że każdego serce rwie, by na te dni znaleźć się pośród rodziny, zasiąść przy stawionym święconem stole, podzielić się wielkanocnym jajkiem. Nie każdemu jednak jest danym spędzić święta w rodzinnym gronie. Obowiązki, służba, praca dla innych **każe czuwać nawet wtedy, gdy inni śpiewają wesołe Alleluja.**

Abyśmy mogli święta spędzić w spokoju, czuwa — armia. Jak Polska długa i szeroka, w garnizonach trwa służba — święto nie święto, dzień czy noc. Żołnierz stoi na posterunku, śmiało patrzy w oczy niebezpieczeństwu, choć nieraz te oczy przesłania mgła tęsknoty za najbliższymi. Żołnierz trwa w poczuciu obowiązku, który na niego nałożyła ojczyzna.

Aby ten obowiązek uczynić lżejszym, **stworzono żołnierzowi w koszarach warunki rodzinne.** Wojsko to jedna wielka rodzina, której siła oparta jest na braterstwie i współdziałaniu. Dlatego wszystkie wielkie święta obchodzone są w wojsku szczególnie uroczyście, dlatego Wielkanoc w koszarach nie straciła nic z blasku tradycyj i rodzinnego uroku. Przy wielkanocnym jajku łączą się we wzajemnych życzeniach wszyscy żołnierze od niedawno wcielonego w szeregi rekruta do naczelnego wodza, łączy się z nimi całe społeczeństwo, które wie, co wojsku zawdzięcza i ile mu jest winne.

W garnizonie bydgoskim obchodzono Wielkanoc bardzo uroczyście. Dla wszystkich żołnierzy, którzy zostali na święta w koszarach, przygotowano bogatą święconkę. Nic w niej nie brakło — niejeden z żołnierzy w domu tyle dobrych rzeczy nie miał. Święcone odbyło się w Wielką Sobotę po południu. Pięknie przybrane świetlice żołnierskie we wszystkich formacjach bydgoskich odwiedzili kolejno: proboszcz garnizonowy **ks. kan. Szacki,** w zast. komendanta garnizonu **pułk. dypl. Przyjałkowski,** wicestarosta **Nowakowski,** wiceprezydent **dr Nawrowski,** przedstawicielki **Białego Krzyża** pp. dyr. Raczkowska i mec. Jurkiewiczowa, **kpt. Głowacki** i reprezentant redakcji **„Dziennika Bydgoskiego".** Wszędzie — czy to w pułkach piechoty, czy u ułanów, artylerzystów, lotników, czy u „pancerników" czy u „drucików", czy wreszcie w garnizonowej izbie chorych, ks. kan. Szacki święcił dary Boże i wygłaszał przemówienie, pułk. dypl. Przyjałkowski dzielił się jajkiem z żołnierzami, składali życzenia przedstawiciele władz i przewodnicząca sekcji świetlicowej P. B. K. p. mec. Jurkiewiczowa.

W niedzielę o godz. 7 rano odbyła się **rezurekcja w kościele garnizonowym,** po czym we wszystkich formacjach zasiedli do święconego przy wspólnych stołach wszyscy żołnierze garnizonu.

Po egzaminach mistrzowskich w Bydgoszczy.



Ostatnio odbyły się w „Domu Rzemieślniczym" w Bydgoszczy egzaminy mistrzowskie. Zamieszczamy kolejno zdjęcia nowych mistrzów i mistrzyń. Na powyższej ilustracji widzimy nowe mistrzynie damskie w krawiectwie. Siedzą od lewej do prawej pp.: Jankowski, członek komisji egz., Ziółkowski, przewodn. komisji, Wozińska, członek komisji oraz mistrzynie pp.: Pawłowska, Gapińska, Rajska z Inowrocławia i Lehmann z Bydgoszczy.

Na fali radiowej

Środa, 20 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Czarny kogut" — opowiadanie. **11,40:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. **16,00:** „Uczmy się mówić", audycja w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego. **16,15:** Łódzka orkiestra salonowa. **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Służba wojskowa jako zawód — odczyt. **17,15:** Muzyka kameralna. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Edmund Wojakowski — flet, Józef Sobierajski — altówka, Tadeusz Lifan — wiolonczela. **17,50:** „Przygotowanie młodzieży do obrony kraju we Włoszech" — odczyt. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Koncert zespołu „Light Opera Company" (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Grześ" — nowela Mariana Ruth-Buczkowskiego (recytacja prozy). **19,20:** Pieśni w wykonaniu Janiny Hupertowej (mezzo-sopran). **19,35:** O czynach nierozważnych — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Muzyka taneczna (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski. Wykonawca: Aleksander Brahocki (z Katowic). **21,45:** „Nieprzemijający urok poezji" — kwadrans poetycki. **22,00:** Konkurs chórów regionalnych (I audycja). Udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Łodzi. **22,35:** Muzyka lekka (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Skrzynka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Pogadanka społeczna. **18,20:** Polskie utwory skrzypcowe — płyty. **18,35:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali.** Zespół salonowy pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie koncertu: „Maquillage naszych prababek" — felieton Jana Straszewskiego. **22,35:** Tańce i piosenki — płyty. W przerwie o godz. **22,50** ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy — z Warszawy.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa i piosenki. **Hilversum II. 19,50:** Koncert wokalny. **Królewiec. 19,10:** Koncert orkiestrowy. **Bruksela flam. 20,00:** Muzyka rozrywkowa. **Droitwich. 20,00:** Koncert symf. **Lille. 20,30:** Wieczór oper. **Praga. 20,55:** Utwory Ryszarda Straussa. **Berlin. 21,30:** Koncert rozrywkowy. **Sztokholm. 22,15:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Kabaret argentyński. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W środę, dnia 20 bm., o godz. 19.30, odbędzie się plenarne zebranie w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7. Ciekawą prelekcję wygłosi p. red. Jan Teska. Ze względu na nader interesującą treść prelekcji, uprasza się wszystkich członków, jak również i mających chęć wstąpienia do naszego Koła, o gremialne i punktualne przybycie. Zarząd.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, 20 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. referat p. prof. Łopatki na temat konstytucji 3 Maja. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

SOKÓŁ V — WYDZIAŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 19 bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu w salce p. Gordona. W środę, dnia 20 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne tamże. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W piątek, dnia 22 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zebranie plenarne. Interesujący odczyt wygłosi znany **kaznodzieja ks. Kopeć.** Na porządku obrad wycieczka do Poznania i inne ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i kandydatów na członków.

Odpowiedzi Redakcji

Warmiakowi. Obecny nakład „Gazety Olsztyńskiej": 1100 egzemplarzy. — Ojcowie Franciszkanie w Olsztynie mają w swoim gronie polskiego kaznodzieję — O. Tomasza. Pielgrzymkę do Gietrzwałdu winna zorganizować Akcja Katolicka diecezji chełmińskiej. — Zrzeszenie rodaków z Warmii, Mazur i ziemi Malborskiej zawiesiło swą działalność z chwilą podpisania paktu o nieagresji. Zrzeszenie formalnie nie rozwiązało się.

Premiery kinowe.

„ZEMSTA TARZANA"
(kino „Marysieńka").

Wszystkie filmy „tarzanowskie" winny być chociażby z tego względu polecane młodzieży, że uczy się ona kochać zwierzęta. „Zemsta tarzana" była dla nas o tyle nową, że pokazano znów inny, malowniczy i niebezpieczny zarazem zakątek ziemi podzwrotnikowej. Inaczej ujęto cały temat oraz obsadzono główne role zupełnie nowymi twarzami. Przyzwyczajeni do Weissmüllera w roli Tarzana, patrzymy na Gleen Morrisa bardziej krytycznym okiem. Sławna pływaczka amerykańska Elonor Holm okazała się fotogeniczną i dobrą aktorką filmową. Najżywiej reagowała widownia na sceny ze zwierzętami, których pokazano dużo w ładnych zbliżeniach. Przepełniona widownia była najlepszym dowodem powodzenia. Nowy tygodnik z wesołą komedią uzupełnia nadprogram.

Grudziądz.

— **Znany kupiec i przemysłowiec,** radca miejski p. **Józef Mazur** założył ostatnio obok swej od wielu lat istniejącej fabryki octu — fabrykę musztardy „Gryf". **Żądajcie musztardy „Gryf" z fabryki octu i musztardy p. Józefa Mazura w Grudziądzu, ul. Pańska 15, tel. 1577.**

— **P. Andrzej Bigott,** właściciel **„Ogrodu Obywatelskiego" w Grudziądzu,** ul. Marsz. Focha 7/9, tel. 1520, niedaleko dworca, poleca dla przyjezdnych śniadania, obiady, kolacje. W następnym miesiącu otwarcie najpiękniejszego w Grudziądzu ogrodu letniego po gruntownym remoncie. **Koncert doborowej orkiestry i dancing.**

Wiadomości kościelne.

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Ks. kardynał prymas Hlond zamianował ks. kanonika Franciszka Jedwąbskiego delegatem arcybiskupim do Związku Chórów Kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej; ks. szambelana Leopolda Biłkę — prezesem Zw. Chórów Kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej; ks. szambelana dr. Wacława Gieburowskiego — dyrektorem artystycznym Związku Chórów Kościelnych archidiecezji poznańskiej; ks. kanonika Stanisława Tłoczyńskiego — dyrektorem artystycznym Związku Chórów Kościelnych na archidiecezję gnieźnieńską.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Jan Kaja na beneficjum przy kościele parafialnym w Ostrorogu; ks. Władysław Buchwald na beneficjum przy kościele w Mieszkowie.

W zarząd otrzymali: ks. Ludwik Bielerzewski z Poznania kościół parafialny w Luboniu; ks. Franciszek Kuchowicz kościół parafialny w Przygodzicach; ks. dziekan Stanisław Szymański proboszcz w Obornikach przejściowo kościół parafialny w Połajewie; ks. Bronisław Wiertel kościół parafialny w Dembnie nad Wartą; ks. Bronisław Herud z Poznania kościół parafialny w Radlinie; ks. Leon Misiołek kościół parafialny w Grabowie nad Prosną; ks. Kazimierz Rakowski kościół parafialny w Żabnie; ks. dziekan Józef Rupiński proboszcz w Gołaszynie przejściowo kościół parafialny w Droszewie; ks. Stanisław Tylewicz kościół parafialny w Wałkowie; ks. Stanisław Wyrwicki kościół parafialny w Dakowach Mokrych; ks. Tadeusz Zoch proboszcz w Iwnie przejściowo kościół parafialny w Siedlcu.

Na wikariat powołani: ks. Stefan Wiśniewski z Ostroroga do Droszewa; ks. Czesław Haraszkiewicz z Grabowa do Lwówka; ks. dr Wiktor Koperski z Lubonia do Rawicza; ks. Teodor Nogala z Rawicza do kościoła Św. Marcina w Poznaniu.

Diecezja chełmińska.

Ks. bisk. dr Okoniewski instytuował: ks. prob. Jekę Bolesława z Rogóżna Pom. na Dziemiany; ks kur. Prissa Franciszka z Przeczna na Ostrowie k. Chojnic; ks. prob. Zalewskiego Mieczysława z Dziemian na Rogóżno Pomorskie; mianował: radcą duchownym ks. prof. dr. Heykego Leona w Kościerzynie; kuratusami: ks kur. Januszewskiego Leona z Krojant w Gorzędzieju, ks. kur. Mechlina Alfonsa z Gorzędzieja w Przecznie; ks. wik. Minetta Jana z Żarnowca w Krojantach k. Chojnic; kapelanem ss. franciszkanek: ks. wik. Knittera Bolesława w Lipnicy; wikariuszami: ks. Doeringa Aleksandra z Pieniążkowa w Mrocznie, ks Echausta Bronisława z Gdyni-Chylonii w Nowem, ks. Labensa Waleriana z Ostrowitego w Żarnowcu, ks. Labona Józefa z Nowego w Chylonii, ks. Litewskiego Kazimierza z Strzepcza w Świekatowie, ks. Malinowskiego Konstantego z Świekatowa w Strzepczu, ks. Meggera Leona z Mroczna w Pieniążkowie.

O emigracji polskiej w Paryżu.

Jedną z najwartościowszych pozycyj współczesnej powieści polskiej jest cenna również i pod względem społecznym duża powieść Jana Wiktora pt. **„Wierzby nad Sekwaną"**, której drugie, poprawione, wydanie ukazało się obecnie nakładem Książnicy-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Książka ta wstrząsnęła umysłami i sercami Polaków. Ogrom nędzy i niedoli ludzi wyrwanych z gruntu ojczystego, rzuconych na poniewierkę wśród obcych, namalowany jest mocnymi barwami, a przepojony najczystszym współczuciem i współcierpieniem gorącego serca autora. O znaczeniu tego dzieła mówi też i jego powodzenie. „Wierzby nad Sekwaną" są ciągle **jedną z najpoczytniejszych książek polskich.** O książce tej nie zapomina się i po latach, powracając do niej z niesłabnącym zainteresowaniem.

69 ślubów zawarło w Bydgoszczy.

We wczorajsze drugie święto wielkanocne w bydgoskich kościołach parafialnych odbyły się liczne śluby. Jak zdołaliśmy stwierdzić ogółem pobłogosławiono wczoraj w Bydgoszczy 69 par. Wszystkim nowożeńcom „Szczęść Boże!".

Zmarli.

Śp. **Magdalena Trzebiatowska,** lat 82, w Ręboszewie.

Śp. **Jakub Arasmus,** w 84 roku, w Kiełpinie.

Śp. **Ludwik Kasprzak,** lat 78, w Poznaniu.

Śp. **Franciszek Tabernacki,** lat 72, powstaniec wielkopolski, w Poznaniu.

Śp. **Alfred Prus-Czarnecki,** lat 75, w Grudziądzu

Samobójstwo byłej nauczycielki w Bydgoszczy.

We wczorajsze drugie święto wielkanocne w godzinach rannych targnęła się na życie **53-letnia panna Gaudencja Weber, zam. przy ul. Świętojańskiej 19.** Była nauczycielka zajmuje tam czteropokojowe mieszkanie z kuchnią i utrzymywała się ostatnio z odnajmowania pokoi sublokatorom. Wczoraj rano sublokatorzy poczuli silny zapach gazu świetlnego. Gdy otworzyli drzwi, prowadzące do kuchni, ujrzeli z przerażeniem leżącą tam na otomanie z słabymi oznakami życia właścicielkę mieszkania. Wszelkie otwory prowadzące z kuchni do mieszkania były uszczelnione, ażeby gaz nie dostał się do mieszkania.

Zawezwano natychmiast karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła desperatkę do Lecznicy Miejskiej. Stan jej jest bardzo ciężki, prawie, że beznadziejny. Dziś rano jeszcze panna Weber nie odzyskała przytomności. Przyczyną rozpaczliwego kroku była śmierć zmarłego przed miesiącem przyjaciela, oraz ciężkie warunki materialne.

Bydgoszczanie cudem uniknęli śmierci.

Katastrofa samochodu bydgoskiego pod Wąbrzeźnem.

W ub. tygodniu wydarzył się na szosie trzy kilometry przed Wąbrzeźnem wypadek samochodowy, który cudem nie zakończył się tragicznie. Otóż samochód osobowy Bydgoskiej Hurtowni Manufaktury J. Glazera, zdążający z Jabłonowa do Wąbrzeźna, kierowany przez syna właściciela, p. M. Glazera, z powodu defektu wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca samochodu p. M. Glazer, jako też przedstawiciel tejże firmy p. Roman Sobieszczyk, zamieszkały przy ul. Łokietka nr 23 wyszli z wypadku z mało groźnymi okaleczeniami a to dlatego tylko, iż samochód, najpierw wpadł na przydrożny kamień, który siłą został wyrwany, a potem dopiero już z mniejszym impetem uderzył o drzewo. Pierwszej pomocy lekko pokaleczonym udzielił lekarz powiatowy w Wąbrzeźnie. Samochód uległ całkowitemi rozbiciu.

Dział społeczny.

Zatrudnianie terminatorów bez zawarcia pisemnej umowy.

Sąd Najwyższy orzekł, że fakt sporządzenia z uczniami przemysłowymi dopiero po ustalonym 4-tygodniowym okresie pracy pisemnej umowy, obejmującej również i pracę poprzednią, nie pozbawia tej pracy cech charakteru naukowego. Przekroczenie zatem terminu 4-tygodniowego, w którym zgodnie z art. 116 prawa przemysłowego należało ustalić po rozpoczęciu nauki przez uczniów jej warunki, może służyć jedynie za podstawę do odpowiedzialności karnej z art. 126 prawa przemysłowego. Nie może to jednakże uzasadnić uznania uczniów za zwykłych robotników, których ogólna ilość wpływa na kategorię świadectwa przemysłowego.

Dodatkowe badania lekarskie ubiegających się o rentę.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma prawo polecić zbadać osobę, której ma być przyznana renta wypadkowa, przez lekarza niezależnie od orzeczenia lekarza ubezpieczalni społecznej, jak również zarządzić jej umieszczenie w zakładzie leczniczym dla obserwacji lekarskiej. W razie umieszczenia osoby tej w zakładzie leczniczym, Z. U. S. wypłaca osobie, występującej o roszczenie, odszkodowanie za utratę zarobku w wysokości zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego z ubezpieczalni społecznej.

Niezastosowanie się osoby, ubiegającej się o świadczenia do poleceń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, może pociągnąć odmowę świadczeń.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma również prawo zasięgnąć przed wydaniem orzeczenia opinii biegłych i zbadać osoby, mogące dostarczyć takich wiadomości, które by mogły wpłynąć na decyzję ZUS'u.

W jakiej wysokości należy opłacać składki ubezpieczeniowe?

W dniu 31 marca br. ogłoszona została ustawa z dnia 29 marca br. o przedłużeniu obniżki składek za ubezpieczenia społeczne. Ustawa przedłuża na czas od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. obniżkę składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych. Obniżka ta obowiązywała dotychczas w okresie od 1 lutego 1936 r. do 31 grudnia 1937 r.

W związku z powyższym pracodawcy i pracownicy opłacać będą od zarobków należnych za okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1939 r. następujące składki ubezpieczeniowe (w nawiasach podana jest wysokość składek za miesiące styczeń, luty i marzec br., tj. do wejścia w życie ustawy o przedłużeniu obniżki składek): za ubezpieczenia emerytalne robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie składka pracodawcy wynosi 1,9% zarobku (2,2%), składka ubezpieczonego 2,6% zarobku, za ubezpieczenie emerytalne pozostałych robotników składka pracodawcy wynosi 1,6% (1,9%) zarobku, składka ubezpieczonego 2,6% (3,3%), za ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych: a) pobierających do 60 zł miesięcznie (całą składkę opłaca pracodawca) składka wynosi 6,5% zarobku (8%), b) za pobierających ponad 60 zł do 400 zł włącznie składka pracodawcy 4,1% (4,8%) zarobku, składka ubezpieczonego 2,4% (3,2%) zarobku, c) za pobierających ponad 400 do 800 zł włącznie składka pracodawcy wynosi 3.3% (4,0%), składka ubezpieczonego 3,2% (4.0%), wreszcie d) za pobierających ponad 800 zł składka pracodawcy wynosi 2,5% zarobku (3,2%), a składka ubezpieczonego wynosi 4,0% zarobku (4,8%).

Ponadto ustawa z dnia 29 marca br. upoważniła ministra opieki społecznej do przedłużenia obniżki składek za ubezpieczenia wypadkowe.

Czasowe obniżenie składek za ubezpieczenia społeczne obowiązuje do dnia 31 marca 1939 r.

Obniżkę składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, wprowadzone art. 1 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych utrzymuje się w mocy na okres do dnia 31 marca 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, II rewiru, mający kancelarię w Bydgoszczy przy ul. Ig. Paderewskiego nr 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dokona sprzedaży z publicznej licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: **Dnia 22 kwietnia 1938 r.** o godz. 10-tej w domu nr 2, przy ul. Wały Jagiellońskie, ruchomości należących do Emila Dratha, składających się z mebli fortepianu, garniturów męskich i zegara, oszacowanych na łączną sumę zł 580. **Dnia 30 kwietnia 1938 r.** o godz. 10-ej w domu nr 6, przy Placu Teatralnym, ruchomości należących do firmy Bar „As" składających się z bilardów piramidkowych, szafy do wódek bufetu, lodówki, stolików, fotelików wiedeńskich, szklanek, kufli itp. oszacowanych na łączną sumę 1.278,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 19 kwietnia 1938 r.

7267) **Komornik**

Anegdoty

„KREDYT UMARŁ".

Pan Rybka przyszedł do restauracji, spożył wykwintną kolację, popił ją dobrym winem, po czym oświadczył właścicielowi panu Maciejowi, że nie ma czym zapłacić.

Panu Maciejowi znudzili się już ciągli kredytowicze, ale jako człowiek uprzejmy powiada:

— Nic nie szkodzi. Odda pan, jak pan będzie miał. A tymczasem napiszę tu na tej ścianie wyraźnie, wielkimi literami, że pan Kleofas Rybka winien restauracji tyle a tyle...

— No dobrze — mówi pan Rybka — ale kiedy to będzie napisane tu na ścianie i to wielkimi literami, to każdy się dowie, że jestem winien pieniądze i będę skompromitowany...

— Wymyśliłem radę i na ten wypadek — mówi pan Maciej. — Żeby tego napisu nie było widać, powiesi się nad tym pańskie palto.

FACHOWIEC.

— Marysiu, cóż ten malarz tak długo robi w kuchni?

— Właśnie teraz, proszę pani, maluje przede mną przyszłość w różnych barwach.

NADZIEJA I MIŁOŚĆ.

— Nie, panie Henryku, wiem dobrze, że nigdy nie potrafię pana pokochać, lecz zawsze, zawsze będę pana wysoko ceniła i szanowała!

— Oh, panno Zosiu, to się na pewno zmieni, gdy pani bliżej mnie pozna!

PAMIĄTKI.

— Jeżeli jesteś moim przyjacielem, wybawisz mnie z opresji i pożyczysz mi bodaj 50 złotych.

— Przecież masz na palcu kosztowny pierścień brylantowy, to go zastaw.

— Nie mogę, to jest pamiątka po mojej matce.

— A moje pieniądze są pamiątką po moim ojcu...

DZIEDZICTWO.

Lekarz do pacjenta: Nie powinien pan pić! Pan ma dzieci, a czy pan wie, że alkoholizm jest dziedziczny?

— Wiem, panie doktorze, ale ja mam dwanaścioro dzieci, to na każde tak mało wypadnie.

†

Dnia 16 kwietnia 1938 roku zasnął w Bogu ś. p.

Egon Jaworski

W Zmarłym straciliśmy nieustrudzonego, wzorowego pracownika, zacnego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i urzędnicy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godzinie 17-tej z kaplicy parafii św. Trójcy przy ul. Jary. (7262

†

Ś. p.

Wanda Konwalinka

z Sluchnińskich

zmarła po długiej, ciężkiej chorobie namaszczona Olejami św. dnia 15 kwietnia br. przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza św. Trójcy na Jarach, dnia 19 kwietnia o godz. 3 po południu.

W ciężkim smutku pogrążeni

7246) **Mąż, rodzice i siostra.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Podręczna
krawiecka potrzebna od zaraz. Hermana Frankego 17—8. 4030

DZIERŻAWY

Poszukuję 6965
piekarnię celem dzierżawy. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Dzierżawa Z.“

ZGUBY

Nagroda.
14 bm. zgubiono oponę z kołem 32×6 Good Jear, na linii Toruń - Włocławek - Łódź, oddać za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Sienkiewicza 1—7. (7269

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natychmiastowe zapoznanie **„Runo“, Gdynia,** Świętojańska 77. 6109

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Lakiery Smok
trwałe, tanie.
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (6497

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

SPRZEDAŻE

Kolonialkę
350,—, powód przesiedlenie. Wiadomość Dziennik. (7268

Plac 6927
budowlany. Gdańska 86.

Domek
piętrowy ogrodem, placem. Zgłoszenia „Centrum“ filia. (6967

Altana (7098
oszklona, okno żelazne, ściany oszklone. Gdańska 86.

Kolonialkę
tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Lelewela. (7260

Gospodarstwo 4200
68 mórg, masywne zabudowania, inwentarz nadkompletny, — korzystnie sprzedam. Pomorska 12/3.

Maszynę
do szycia sprzedam. Parkowa 3—4. (4207

KUPNA

Encyklopedię
Powszechną Orgelbranda kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Encyklopedia“. (6783

Samochód
małą limuzynę kupię za gotówkę. Oferty ceną „Okazja S.“ filia. 4219

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (6879

POSADY WOLNE

Agentów (5607
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo“, Lwów, Kuszewicza.

Chłopiec
z dobrej rodziny jako posłaniec potrzebny. Kurdelski, Gdańska 60. (7263

Służąca
zaraz potrzebna. Piekarnia, Grunwaldzka 73. (7254

Pomocnik (7255
fryzjerski oraz uczeń i uczennica potrzebni. Wawrzyniak, Św. Trójcy 28.

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Fordońska 51. 7264

Woźnica
potrzebny do rozwożenia pieczywa z kaucją. Kunkiel, Św. Trójcy 17. (7261

Cukiernika
młodszego poszukuje zaraz Cukiernia-Sass, Wąbrzeźno. 7052

Trio (7044
dobrze zgrane od 1. 5. 38 potrzebne. — Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno.

Potrzebny
do restauracji bufetowy zaraz rutynowany, trzeźwy, kaucją świadectwami. Zgł. „642“ Dziennika. (7239

Poszukuję
ogrodnika od 1 maja. Franciszek Klunder, Tuchola. ogrodnictwo handlowe. (8238

Składnice (4140
kawy, herbaty, miast prowincjonalnych, powierzymy posiadającym 200 zł. Pensja, prowizja. Majewski. Bydgoszcz, Dworcowa 88—3.

Kobiety
do pracy w roli potrzebne. Fordońska 51. (7265

Tapicer
potrzebny. Wełniany Rynek 10. 7257

Tokarkę
do żel. jednopasową, pociągową, rozstworności kłów 800 mm, w dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Dr. Em. Warmińskiego 7. (7247

Czeladnik
piekarski potrzebny. Jagiellońska 45. 7249

Kucharka
pierwszorzędna z dłuższą praktyką hotelarską od 1 maja potrzebna. K. Wrzesiński, kawiarnia i restauracja, Brodnica, Pomorze. (7245

Służąca
Ogrodowa 5—3. (4202

Dom. Zbeniny
p. Chojnice poszukuje starszego elewa gosp ogrodnika. 7273

Zdolnych
akwizytorów przyjmie poważna firma wydawnicza. Zgłoszenia tylko dziś 5-7, hotel Victoria, pokój nr 21. (7270

Posługaczka (7272
młodsza od zaraz potrzebna. Jana Kazimierza 4, W.

Ekspedientka
uczciwa zaraz potrzebna. Skład towarów krótkich, Finc, Stary Rynek 15. (7266

Dziewczynka
do dziecka od zaraz. Ślęzak, Dworcowa 17. (4208

Poszukuje
się pierwszorzędnej siły, ekspedientki do składu rzeźniczego. Zgłoszenia osobiste Inowrocław, Ignacy Sobczak Toruńska 3. 7251

Dziewczyna
do dziecka, lekkich prac domowych. Adolfa Kolwitza 17—2. 4203

Krawiecki
pomocnik potrzebny. Promenada 7. 4201

Pomocnik
krawiecki na duże sztuki potrzebny. Lehmann, Gamma 6. (4212

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Gdańska 80. 4214

Pomocnik
fryzjerski z wodną ondulacją potrzebny. Haraszkiewicz. Gdańska 30. (4211

Dziewczyna
przychodnia do dziecka potrzebna. Gdańska 85, m. 5. (7256

Dziewczyna
do prania potrzebna. Hotel „Victoria“, Dworcowa nr 85 (4205

POSADY POSZUKUJĄ

Kto 7250
przyjmie 15-letnią do lekkich prac domych. Oferty Dziennik pod „Pilna“.

MIESZKANIA SZUKA

3—5 pokoi
na kancelarię adwokacką w śródmieściu. Of. administracji pod „54.488“. (7077

3—5 7271
pokojowe centrum wszelkie wygody szukam. Oferty pod „Bezdzietni K.“

RÓŻNE

Za
długi żony Otylii Marii Oszuścik, która mnie dobrowolnie, nieobecności mojej opuściła, okradła, nie odpowiadam. Bolesław Oszuścik, Bydgoszcz. (7248

Jasnowidz
Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. (4204

100,— zł
otrzyma osoba, która wskaże autora listów anonimowych, podrzucanych abonentów f-y „Pogoń“. Zgł. „Pogoń“ Bydgoska Straż Strzeżenia, Mostowa 3. (7253

Bez ryzyka!
Niezadowoleni — niewierzący nie ryzykują ani grosza. Jasnowidz — Psychografolog dyplomowany przez Profesorów, Doktorów medycyny wprowadza każdego na nowy tor życia. Nadesłać pismo własnoręczne, datę urodzenia. Nie załączać do listu ani znaczków ani pieniędzy. Napisz osiągniesz swój cel. Abdel Hanim Lwów, Wronowska 28. (7038

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Gasparone“; w rolach gł. Marika Rökk i Leo Slezak. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Zemsta Tarzana“ i nadprogram.

APOLLO: „Pensjonarka“ z Deanną Durbin“, dodatek kolor. p. t. „Pięciopsiaczki plutona“ oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marciukowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Szeik“ z Ramonem Novarro i „Dzieci ulicy“.

BAŁTYK: „Wyprawa na Mongo“ i Komedyjka.



Nareszcie sami...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu. za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.